

DZIŚ W NUMERZE:
Muzyczne święto w Cieszynie str. 3
Gdy mama idzie do pracy str. 6
PUDŁO – rubryka młodzieżowa str. 7
Fotbal Trzniec nie składa broni str. 12

CZWARTEK
15 LISTOPADA 2007
NR 133
ROCZNIK LXII
CENA 9 Kč
 tel.: 558 731 766
 faks: 558 740 044
 info@glosludu.cz

WARTOŚĆ DOTACJI NIE ULEGNIE ZMIANIE

Obrady mniejszości

(ns) - We wtorek odbyło się kolejne posiedzenie Rządowej Rady RC ds. Mniejszości Narodowych. Po raz pierwszy w jej historii na posiedzeniu pojawił się przedstawiciel społeczności wietnamskiej.

Warto przypomnieć, że Wietnamczycy nie mają w RC statusu mniejszości. Oficjalnie zamieszkuje ich w naszym kraju ok. 20 tys., co jest dwukrotnie większe niż w posiedzeniu Rady będzie odtąd brał udział jako gość, jeden z przedstawicieli wietnamskich organizacji. Nie będzie miał jednak prawa głosu. Minister Dżami-Steblíková podkreśliła potrzebę lepszej komunikacji pomiędzy Wietnamczykami, którą trzecią, najliczniejszą grupą etniczną w Czechach.

znaczonej na działalność mniejszości narodowych.

- Pierwotnie miały zostać obniżone nawet o 30 proc. Na szczęście udało się temu zapobiec i pula skierowana do mniejszości nie ulegnie pomniejszeniu - przekazał redakcji T. Wantuła

Dalszym tematem było przygotowanie „Pierwszego raportu o spełnieniu zobowiązań określonych w Europejskiej Konwencji Ramowej Języków Regionalnych i Mniejszościowych”. Przedstawiciele poszczególnych mniejszości zostali zobowiązani do przekazania uwag na ten temat do końca bm. Na podstawie postanowienia Rady Kongresu Polaków część dotycząca polskiej mniejszości opracuje B. Walicki przy współpracy z T. Wantułą.

Kiedy »GL«?

Dzisiaj oddajemy na ręce Czytelniczki poszerzone, 12-stronicowe wydanie „GL”. W związku z przypadającym na sobotę świętem państwowym (17 bm.) w tym dniu gazeta się bowiem nie ukazuje. Informujemy również, że w piątek 16 bm. redakcja „GL” będzie nieczynna. (r)



Chór Mieszany „Collegium Canticorum» na Festiwalu Chóralnym „Varsovia cantus”.

MIĘDZYNARODOWY SUKCES CHÓRZYSTÓW »COLLEGIUM CANTICORUM« Tuż za egzotycznym Libanem

WARSZAWA (B.N.) - Od trzech lat w połowie listopada zjeżdżają do Warszawy chóry z całej Europy na organizowany przez Towarzystwo Śpiewacze LIRA Warszawski Międzynarodowy Festiwal Chóralny „Varsovia Cantus”. W tym roku w imprezie tej wziął udział także czeskokocieszyński chór „Collegium Canticorum”, pracujący pod dyktando prof. Haliny Goniewicz-Urbaś.

Na festiwalu zespół wystąpił jednak pod batutą drugiej dyrygentki Danuty Zoń-Ciuk. I to z dużym powodzeniem. Zaolziańskie wzięły udział w festiwalowym konkursie i w kategorii A - Chórów Mieszanych Dorosłych, uplasowały się na drugim miejscu, tuż za najbardziej egzotycznym chórem z Libanu.

Każdy zespół wykonał program złożony z czterech pieśni: sakralnej, ludowej, współczesnej i dowolnej, a oceniany był przez jury, w skład którego weszło czterech profesorów chóralistyki z Polski, Austrii, Wielkiej Brytanii i Włoch. Przewodniczącym jury był znany kompozytor Romuald Twardowski, którego utwory „Collegium Canticorum” bardzo chętnie wykonuje.

Zaolziańskie koncertowali również w kościele pw. św. Anny w Wilanowie, a jako laureaci wystąpili na Koncercie Finałowym w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Warszawie.

Zaolziańskie koncertowali również w kościele pw. św. Anny w Wilanowie, a jako laureaci wystąpili na Koncercie Finałowym w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Warszawie.

Prognoza

CZWARTEK, PIĄTEK - Zachmurzenie umiarkowane z lokalnymi opadami śniegu. Temperatura w nocy od -1 do -5 st., w dzień od -2 do 2 st. C. Wiatr płn. 5-10 m na s.

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie umiarkowane z opadami śniegu. Temperatura w nocy od -3 do -7 st., w dzień -2 do 3 st. C.

»Zwrot« z Raportem dr. Huta

CZ. CIESZYŃ (kor) - Chociaż redakcja „Zwrotu” zapowiadała, że listopadowy numer ukazuje się 15 bm., z powodów technicznych będzie on dostępny dopiero w poniedziałek 19 bm. A co będzie w nim można przeczytać? Przede wszystkim zaduszkowy tym razem „Raport o Zaolziu” oraz reportaż o zdobyciu przez Zaolziańskie najwyższego szczytu Ameryki Północnej, Mount McKinley.

- Jest też nowość - dział dokumentów - mówi redaktor naczelny Kazimierz Kaszper. - Jako pierwszy pojawi się w tej rubryce artykuł o Zaolziu autorstwa dr. Pawła Huta, czyli tzw. Raport, który pojawił się na Zjeździe Polonii i Polaków w Warszawie, a o którym pisano sporo ostatnio na łamach „GL”. Publikacja tego

tekstu to efekt porozumienia, zawartego między redakcją „Głosu” a „Zwrotem”. Aby lepiej informować czytelników, dłuższe materiały, które nie zmieszczą się w „GL”, będą pojawiać się w naszym piśmie. Drugim dokumentem jest zestaw wypowiedzi, jakie złożyła delegacja na spotkaniu w Pradze poświęconym wprowadzaniu w życie Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych.

Po raz pierwszy trafiła też do redakcji „Zwrotu” korespondencja z zagranicy. W „Trybunie Czytelników” pojawiają się listy z Litwy, ze Szwecji oraz ze Szkocji.

„Zwrot” będzie można odebrać osobiście w siedzibie ZG PZKO w poniedziałek po godz. 10. Do prenumeratorów trafi w kilka dni później.

WINIARZE Z MORAW PRZEDSTAWILI MŁODE WINO

OSTRAWA (mro) - Winiarze z południowych Moraw - ze Znojma, Mikulova i Valtic, którzy w poniedziałek 12 bm. przedstawili młode wino, zgadzają się w jednym. To będzie wyjątkowo aromatyczny, wręcz „sowinionowy” rocznik, w dodatku charakteryzujący się pięknymi barwami.

- W 2006 roku mieliśmy suchą jesień i zimą. Od kwietnia do czerwca opady były w normie, rozwinęły się piękne kwiatostany i widać było, że winogron będzie dużo. W lipcu i sierpniu było bardzo mało opadów, temperatury często były wyższe niż we Włoszech. To w upalnym sierpniu już zaczęło przejawiać się na owocach, zaczęły

trać zawartość decydujących o charakterze wina kwasów oraz wagę - opisuje problemy z pogodą Pavel Vajcner, z okolic Znojma.

Wzbawienie przyszło wraz z pierwszym ty-

Podsumowując, tegoroczne zbiory są do 60 proc. większe od minionego roku. Winogrona mają też wyższą o 1-2 stopnie zawartość cukru niż średnia morawska.

Będzie więc w czym wybierać. Komisja udzielająca licencji marki „Wino świętego Marcina” miała pełne ręce roboty. Za godne tego miana uznała 144 wina 68 producentów. A przypomnijmy, że marciańskimi mogą być uznane tylko wina z rodzaju Veltinskie czerwone - wczesne, Müller-Thurgau, Modrý Portugal oraz Saint-Laurent.

Ciąg dalszy na str. 3

Wyjątkowa barwa i bukiet

godniem września, który w pamięci większości zapisał się jako prawie powodziowy. - Duże opady przesunęły termin zbioru. Zaprzeczyły też opinii, że pod koniec wegetacji winorośl nie może już przyjąć wiele wody. We wrześniu i październiku pozytywnie wpływały na dojrzewanie duże różnice temperatury w dzień i w nocy.

KONGRES POLAKÓW W RC ZAPRASZA NA
Koncert Galowy Tacy Jesteśmy 2007
TO, CO NAJCIEKAWSZE Z ŻYCIA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI

Teatr w Czeskim Cieszynie,
 25 listopada 2007, godz. 17.00
 Gość wieczoru Grupa MoCarta

Sponsor Generalny **WALMARK®**

Znad Wisły

■ Jutro, 16 bm. o godz. 10, zostanie zaprzysiężony rząd Donalda Tuska. Znajdą się w nim: premier - Donald Tusk, minister gospodarki - Waldemar Pawlak, minister spraw wewnętrznych i administracji - Grzegorz Schetyna, minister spraw zagranicznych - Radosław Sikorski, minister sprawiedliwości - Zbigniew Cwiąkański, minister obrony narodowej - Bogdan Klich, minister finansów - Jacek Rostowski, minister skarbu państwa - Aleksander Grad, minister infrastruktury - Cezary Grabarczyk, minister rolnictwa - Marek Sawicki, minister pracy - Jolanta Fedak, minister rozwoju regionalnego - Elżbieta Bieńkowska, minister ochrony środowiska - Maciej Nowicki, minister zdrowia - Ewa Kopacz, minister edukacji narodowej - Katarzyna Hall, minister kultury - Bogdan Zdrojewski, minister nauki i szkolnictwa wyższego - Barbara Kudrycka, minister sportu - Mirosław Drzewiecki. Wiadomo również, że wśród współpracowników Tuska w kancelarii premiera znajdują się: Sławomir Nowak, Tomasz Arabski i Paweł Graś.

■ Już dziś należałoby się spodziewać podpisania deklaracji o koalicji rządowej. To ostatni krok przed formalnym zawarciem koalicji PO z PSL. Jak informuje „Dziennik” główne ustępstwa PO to: rezygnacja ze zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu z proporcjonalnej na większościową, odejście od pomysłu wprowadzenia bonu edukacyjnego, „nie” dla podatku liniowego. Formułę kompromisu wiceprezes PSL Eugeniusz Grzeszczak określa krótko: będziemy upraszczać podatki. W deklaracji koalicyjnej nie ma nic o programie rządu, jego priorytetach i wyzwaniach.

■ Święto Odzyskania Niepodległości. Uroczystą paradą wojskową i składaniem wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie uczczono 89. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

■ Uroczystości katyńskie. Od 12 do 16 listopada przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie wystawione będą książki kondolencyjne poświęcone oficerom i funkcjonariuszom - ofiarom zbrodni katyńskiej - poinformowała Kancelaria Prezydenta. W piątek i w sobotę w Warszawie odbyły się uroczystości „Katyń - Pamiętamy. Uczcijmy Pamięć Bohaterów”. W ich trakcie awansowano ponad 14 tys. oficerów zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze. Ich nazwiska zostały publicznie odczytane.

■ Nagroda ekologów dla Mazur. Za przywrócenie w mazurskich lasach naturalnych warunków i odtworzenie zaginionej flory i fauny Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych (RDLP) w Olsztynie otrzymała srebrną nagrodę w międzynarodowym konkursie ekologicznym „The Green Apple Awards 2007”. Projekt, który został nagrodzony, dotyczył odtworzenia bagien, oczek wodnych, małych rzek i strumieni oraz powrót charakterystycznych, rzadkich roślin i zwierząt do ich pierwotnych siedlisk. Komisja konkursowa doceniła prace w nadleśnictwach: Mrągowo, Spychowo i Strzałowo. W sumie na tym obszarze podano retencji 2 mln m sześć. wody. Dzięki temu pojawiły się tam trzy gatunki storczyków, traszki grzebieniaste i zwiyczajne, żółwie błotne, kumaki nizinne, rzekotki drzewne, orliki krzykliwe, bociany czarne i zimorodki. Opr. (mro)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Plk Zbigniew Dębski (pierwszy z lewej) i ambasador RP Jan Pastwa (trzeci z lewej) wśród zaolziańskich kombatanów.

Kombatanci w Ambasadzie RP

PRAGA (P.B.) - Na zaproszenie ambasadora RP Jana Pastwy, jego małżonki Ewy Borkowskiej-Pastwy oraz attaché plk. Zbigniewa Dębskiego delegacja Koła Polskich Kombatanów w RC pojechała do Pragi. Tam 12 bm. w sali balowej Ambasady RP zgromadziły się delegacje attachatów państw akredytowanych w praskich ambasadach.

Po hymnach polskim i czeskim głoś zabrali ambasador RP. W języku polskim i angielskim przypomniał o znaczeniu i ważności rocznicy. Podziękował też weteranom II wojny światowej, nadając im wyższe stopnie oficerskie; podkreślił także ich zasługi dla wolności naszego kraju.

Dwujęzycznie w śródmieściu

CZ. CIESZYŃ (ep) - W centrum miasta trwa montowanie tablic dwujęzycznych z nazwami ulic. - Miasto podzieliło to zadanie na kilka etapów. Pierwszy właśnie trwa i zostanie zakończony do końca roku - powiedział „GL” wiceburmistrz Stanisław Folwarczny.

Wykonano już 141 tablic, którymi w najbliższym czasie zostaną oznakowane ulice na terenie wyznaczonym przez Olzę, Ropicę i tory kolejowe aż po granicę z Kocobędzem. Pozostałe tablice zostaną rozmieszczone w przyszłym roku. Do oznakowania jest w sumie 171 ulic, miasto nie jest jednak w stanie w tej chwili podać całkowitej dokładnej liczby tablic, ponieważ niektóre części Cz. Cieszyna nie zostały jeszcze zamapowane. Jak przyznaje rzeczniczka czeskokocieszyńskiego ratusza Dorota Havlík, nie ma problemów z tłumaczeniami nazw ulic, chociaż pojawiają się głosy niezadowolonych co do sposobu przekładania na polski czeskich nazwisk. Tłumaczenia dokonała miejska Komisja ds. Mniejszości Narodowych przy konsultacji z językoznawcą.

BOGUMIN (h) - Miejscowi pezetkaowcy i sympatycy Związku świętowali w ub. sobotę 60-lecie Koła w Nowym Boguminie.

Spotkanie odbyło się w Domu PZKO, w którym zaledwie kilka dni temu zakończył się zakrojony na szeroką skalę remont. Jego efektem jest nowa kuchnia, zmodernizowane zaplecze sanitarne, wygodny gabinet, przede wszystkim zaś przebudowany system ogrzewania całego budynku. Niewydolne i przestarzałe piece gazowe zastąpiono nowoczesnym centralnym ogrzewaniem. Tę ostatnią inwestycję udało się zrealizować dzięki finansowej pomocy Urzędu Miejskiego. 50 tys. zł dotacji i tyle samo niskoprocentowanej pożyczki pomogło Kołu rozwiązać najbardziej palący problem ostatnich lat. Niemniej ważna od pieniędzy okazała się jednak postawa członków zarządu, którzy ustalili, że większość robót remontowych wykonają sami. W sumie bogumiń-

scy pezetkaowcy z prezesem Tadeuszem Szmieją na czele przepracowali bezinteresownie przy remoncie ponad pięćset godzin. Dzięki temu już zmodernizowany i wysprzątny dom gościł mógł tych wszystkich, którzy czują się lub byli w przeszłości związani z bogumińskim Kołem. Uczestnicy spotkania, a byli wśród nich przedstawiciele Kół z Szonychla, Zablocia i Lutyni Dolnej, wspomnieli przy okazji bogatą 60-letnią historię i niebagatelną dorobek miejscowych Polaków. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zainstalowane w Domu PZKO wystawy, jesienno-zimowa i starych fotografii Bogumina i okolicy. O strawę dla ducha postarał się chór mieszany MK PZKO z Lutyni Dolnej „Lutnia” z dyrygentem Władysławem Ruskiem.

Spotkanie na 60-lecie

o korzystalo ze szkolnej przybudówki, później z wypożyczonej salki koło szoskiego mostu, wreszcie z lokalu komunalnego centrum Bogumina. Kiedy w 1974 roku wybudowano Dom PZKO, liczba członków wzrosła do prawie 300. Teraz Koło liczy ok. 100 członków. Większość obowiązków spoczywa na barkach zarządu i Klubu Kobiet, który od lat prowadzi

o oraz Dyrekcji Dróg i Autostrad. Mieszkańcom oraz władzom gminy zostaną przekazane informacje o ostatnim etapie przygotowywania projektu budowy, szczególnie o wyznaczeniu ziemi i nieruchomości pod budowę. Jej realizacja jest przewidziana na październik 2009 - grudzień 2013.

Bogumińskie Koło powołano do życia w sierpniu 1947 r. Pierwszym prezesem był Alfred Cur. Choć od samego początku nie brakowało chęci do pracy, trudności, jakie zaczęły się przed członkami organizacji, znacznie przekazywały im życie. W Kole pracowały chóry, orkiestra mandolinistów, zespół teatralny, warunki lokalowe były bardzo skromne. Próby chóru odbywały się przez pewien czas w budkach szkolnej szkoły klasztornej. Pomimo trudnych warunków Koło przetrwało i do dziś jest

Piekawostki

Misie nie śpią

Żyjące w Bieszczadach niedźwiedzie nadal są widywane przez leśników. Mimo zimowej pogody nie zapadły jeszcze w zimowy sen. Może to oznaczać, że listopadowy atak zimy będzie krótkotrwały. Dużą aktywność niedźwiedzi można zaobserwować m.in. w nadleśnictwach Lutowska i Stuposiany. Ich ślady są widoczne prawie każdego dnia. Może to świadczyć o tym, że listopadowy atak zimy będzie krótkotrwały i wróci ocieplenie. Niedźwiedzie zasypiają dopiero wtedy, kiedy spadnie kilkadziesiąt centymetrów śniegu i przez wiele dni utrzymuje się mróz. Rok temu bieszczadzkie misie zapadły w sen zimą na przełomie grudnia i stycznia i spały bardzo krótko. W Bieszczadach żyje ponad 100 niedźwiedzi brunatnych, to największej w Polsce. Dorosłe osobniki ważą ok.

300 kg, dożywają 50 lat. Są wszystkożerne, przez cały rok gromadzą zapasy energetyczne na zimę. Należą do najbardziej niebezpiecznych drapieżników w Europie.

Kocie święto

Dzień Czarnego Kota obchodzony będzie po raz pierwszy we Włoszech w sobotę 17 listopada z inicjatywy krajowego stowarzyszenia obrony zwierząt i środowiska. Licznymi zapowiedzianymi na ten dzień imprezami organizacja chce uczcić czarne koty, uważane z powodu przesądów za sprawców wszelkich nieszczęść. Termin wybrano nieprzypadkowo: to właśnie 17. dzień miesiąca uważany jest w tym kraju za najbardziej pechowy. Główne obchody odbędą się w Mediolanie, gdzie otwarta zostanie między innymi wystawa portretów czarnych kotów. Również tam, podobnie jak w Rzymie,

Moim zdaniem

Wolność jak kryształ

Parę dni temu na jednym z czeskich portali internetowych natknęłam się na plebiscyt dotyczący wyboru *Piosenki listopada 1989*. Od razu przypomniała mi się *Náměšť* Jaroslava Hutki. Dla nieorientowanych - to ta piosenka, którą śpiewaliśmy na placach i rynkach, kończąca się słowami: *Co je však nejtěšší - co je však největší? Ta lidská svoboda...*

Wtedy, gdy piosenkę tę śpiewaliśmy na manifestacjach, wszystko było jasne i proste. Wrogiem był komunizm, który, jak się nagle okazało, wcale nie musi być „wieszanie” - można go zburzyć - i wcale nie jest to takie trudne (kiedy grał już przygotowany przez rosyjską „pieriestrojka” i polską „Solidarność” a czołowi jego przedstawiciele nie mogą się już doczekać nieograniczonych wręcz możliwości, jakie stworzy im „dziki”, początkowo przez niego nieregulowany, kapitalizm).

W tych dniach, gdy jako studentka wraz z koleżankami śpieszyłam do pasmanterii w Ostrawie po 20 cm wstęgi w kolorach narodowych, bez której nie mogłyśmy przecież udać się na pierwszą masową manifestację, nie było wątpliwości co do treści słowa *wolność*, czyli *svoboda*. Było to słowo nieskazitelnie czyste, coś, jak powiew świeżego powietrza lub lyk źródlanej wody... Czy może być coś wspanialszego niż możliwość wolnego głoszenia swych poglądów, wolnego wypowiedzenia się na jakikolwiek temat, wolnej krytyki...?

Dziś za każdym razem, gdy czytam dyskusje internetowe na choćby trochę kontrowersyjne tematy, przekonuję się o tym, jak wiele osób nie dorosło do wolności. Ta bowiem powinna iść w parze z tolerancją oraz poszanowaniem drugiego człowieka, a tego coraz bardziej brakuje wielu internautom - najlepsza metoda rozprawienia się z odrębnymi poglądami to obrzucenie ich autora obraźliwymi, wulgarnymi epitetami. Wolność słowa dzięki nim przestaje być źródłaną wodą - zamiast tego przypomina bardziej rysztoł lub szambo.

Temat: droga I/11

TRZYNIEC (hs) - Osoby zainteresowane planami budowy drogi I/11 będą mogły uzyskać bliższe informacje na ten temat w poniedziałek 19 bm. o godz. 15.30 w sali Domu Kultury Trisia. Odbędzie się tam spotkanie z przedstawicielami Ministerstwa Transportu, województwa morawsko-śląskie-

go oraz Dyrekcji Dróg i Autostrad. Mieszkańcom oraz władzom gminy zostaną przekazane informacje o ostatnim etapie przygotowywania projektu budowy, szczególnie o wyznaczeniu ziemi i nieruchomości pod budowę. Jej realizacja jest przewidziana na październik 2009 - grudzień 2013.

Specjaliści z francuskiego Lumiere Technology dokonali zabiegu wirtualnego oczyszczenia obrazu. Le-

DOBRE CZASY DLA HARFY. ROZMOWA Z EWA JAŚLAR-WALICKĄ

Muzyczne święto w Cieszynie



FOT. ELŻBIETA PRZYCZKO

Towarzystwo Harfowe w Cieszynie istnieje od pięciu lat i doskonale wypełnia swoją misję, integrując społeczność harfową i stwarzając młodym harfistom możliwość rozwoju na europejskim poziomie. Jednym z jego przedsięwzięć jest ogólnopolski Konkurs Duetów z Harfą, jedyny taki w Polsce. Druga jego edycja rozpoczyna się jutro. Chcąc dowiedzieć się więcej o konkursie, działaniach Towarzystwa i harfie – wciąż uważanej za ekskluzywny i mało znany instrument, odwiedźmy założycielkę i prezes Polskiego Towarzystwa Harfowego, prof. Ewę Jaślar-Walicką.

Rozmowa z harfą w tle

Wizytujemy ją w jej mieszkaniu w Cieszynie. Pierwsza rzecz, która przykuwa moją uwagę, to oczywiście... harfa. Waży się i potrzeba dwóch osób, żeby ją wygrać. Harfa prof. Ewy Jaślar-Walickiej ma 25 lat. – Chodząc do szkoły muzycznej w Bytomiu najpierw grałam na fortepianie, tak jak wszystkie moje koleżanki – mówi. – Jednak kiedy miałam 13 lat, postanowiłam być inna, czymś się wyróżnić. W naszej szkole muzycznej byłem tylko harfista, więc zdecydowałam się na ten instrument, ale dzięki temu, że wybrałam, wyjechałam potem do Stanów Zjednoczonych i spędziłam tam bardzo piękne lata, jeżdżąc koncertować z harfą. Polskie Towarzystwo Harfowe powstało właśnie na polecenie Towarzystwa w Stanach Zjednoczonych. – Wyniosłam stamtąd pewną ideę: żeby zjednoczyć ludzi, którzy mają podobne zainteresowania, podobne pasje, już nie mówię o podobnych zawodach – podsumowuje założycielka Towarzystwa. – W takiej atmosferze ludzie wspierają się nawzajem, mają pomysły, pomagają sobie i to, co kochają. Towarzystwo okazało się być bardzo potrzebne, wypełniło pewną lukę, która istniała na polu polskiej harfowej. Przez 23 lata nie było w Polsce nawet przesłuchań harfowych, tak jak ma to miejsce w innych krajach muzycznych. Nie wiadomo było, czy i gdzie są jacyś harfistami i gdzie gra oraz uczy gry na

tych instrumentach. Zmieniło się to dopiero w 2004 roku, kiedy odbyły się pierwsze przesłuchania, organizowane już teraz regularnie w Warszawie. Nadal jednak istniała pewna luka – nie było jakichkolwiek konkursów związanych z harfą. Tę lukę wypełniło Polskie Towarzystwo Harfowe, organizując w 2005 roku po raz pierwszy Ogólnopolski Konkurs Duetów z Harfą. Innym dużym przedsięwzięciem PTH jest Międzynarodowy Festiwal Harfowy w Katowicach. Jego inicjatorką jest znakomita niemiecka harfistka prof. Helga Storck, pochodząca z Bytomia. Druga edycja festiwalu odbędzie się w maju. W tym znakomitym przedsięwzięciu biorą udział Akademia Muzyczna w Katowicach, Filharmonia Śląska z Katowic oraz Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji. Te wszystkie placówki współpracują ze sobą przy organizacji czterodniowego festiwalu.

Duety wzbogacają

Konkurs duetów z harfą odbywa się co dwa lata, tegoroczna edycja jest więc drugą z kolei. – Wybrałismy konkurs duetów dlatego, żeby młodzież miała radość ze wspólnego muzykowania, żeby słuchali się nawzajem od najmłodszych lat, bo to bardzo rozwija. Chcemy, żeby byli przygotowani do swojego zawodu nie tylko jako soliści, bo tych będzie zawsze tylko garstka, ale żeby byli gotowi też do uprawiania muzyki kameralnej i grania w orkiestrach. Mogą potem stworzyć sobie własne zespoły, własny sposób na

uprawianie zawodu, tworząc coś unikalnego – wyjaśnia Ewa Jaślar. Do Cieszyna przyjadą w tym roku różne duety. Będzie np. harfa ze skrzypcami, z wiolonczelą, z altówką, z fletem, klarnetem, akordeonem. Dwa lata temu laureatem był duet – harfa z perkusją. A rok temu miał w Cieszynie miejsce koncert harfy i dud szkockich czy harfy i saksofonu. – Takie połączenia mogą być bardzo różne, zawsze jednak rozwijają muzyków – podkreśla moja rozmówczyni. Jeszcze jedna rzecz, którą może się poszczycić PTH, to inspirowanie współczesnych kompozytorów polskich do tego, by komponowali na konkurs na różne zestawy duetów z harfą. W tym roku na konkurs przyjadą 24 duety z harfą. Jak na Polskę, jest to dużo. Przyjadą z całego kraju: ze Szczecina, Poznania, Wrocławia, Warszawy, Łodzi, Bielska-Białej, Bytomia i Katowic. Jak przyznaje organizatorka konkursu, być może za dwa lata będzie się starała rozszerzyć go i stworzyć konkurs międzynarodowy. Do współpracy można by zaprosić Czechy, Słowację, może również Węgry, Austrię, czy Niemcy.

Od jutra do niedzieli

Przy okazji tegorocznego konkursu odbędą się trzy koncerty. Pierwszy już jutro o godz. 19.00 w Teatrze im. Adama Mickiewicza. Będzie to koncert zatytułowany „Duo Bergamasque”, w którym zagrają Francuzki Nathalie Cornevin na harfie i Anne-Cécile Brielle na skrzypcach. Są to zwyciężczynie Międzynarodowego Konkursu Muzyki Kameralnej w Arles, który odbywa się co dwa lata. Pierwsza nagroda cieszyńskiego konkursu duetów przewiduje opłacenie laureatom wyjazdu do Arles na następną edycję konkursu, w 2008 r. Kolejny koncert odbędzie się w sobotę w Sali Rzymskiej Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Zagrają Anna Sikorzak-Olek na harfie i Mariusz Pędzialek na oboju. Na

tomiast w niedzielę o godz. 15.00 w cieszyńskim Domu Narodowym odbędzie się koncert laureatów konkursu duetów. Konkursowi towarzyszyć będą też dwie wystawy w Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości: wystawa harf amerykańskiej firmy Lyon&Healy, na której będzie można harfy nie tylko oglądać, ale i wypróbować czy kupić, oraz wystawa prac plastycznych konkursu „Wyobraźnia, baśń – z harfą w tle”.

Muzyka łagodzi obyczaje

– Mamy teraz dobre czasy dla harfy – mówi Ewa Jaślar. – Wielu ludzi stać na kształcenie muzyczne dzieci, dostrzegają, jakie to ważne. Coraz więcej rodziców może sobie pozwolić na kupienie czy wypożyczenie harfy i opłacenie lekcji. Okazuje się, że to nie jest nawet renesans harfy, bo nigdy nie była aż tak popularna, to jest po prostu rozkwit za-

interesowania harfą. Jak sama przyznaje, działania PTH mają na celu także to, żeby polskie społeczeństwo nie marginalizowało sztuki i muzyki: – Robimy się brutalni, aroganccy, otacza nas głośnie muzyka, która ogłupia i wywala jakieś zło instynktów. A przecież to właśnie harfa zawsze była tym instrumentem, który koi, leczy. Jest nawet używana do muzykoterapii. Harfa jest takim naturalnym instrumentem, bo np. fortepian posiada cały mechanizm, a w harfie jest tylko palec grającego i struna zrobiona z baraniego jelita. Wszystko jest naturalne. Bardzo chciałabym zaprosić czytelników do tego, żeby przyjechali do Cieszyna, weszli na Wzgórze Zamkowe, obejrzeli harfy, posłuchali grających duetów. Zapraszam serdecznie – będzie to wielkie święto harfy.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Wyjątkowa barwa i bukiet

Dokończenie ze str. 1

– Świat zaczyna odkrywać morawskie białe wina – stwierdził Jan Madéřic, gospodarz na valtickiej, największej plantacji winogron w RC. W ub. roku morawskie wina zyskały nagrody na „VINITALY”, „Mundis vini” – w Niemczech, w Paryżu i w Izraelu. – W RC większym popytem cieszy się białe wino, zwłaszcza Müller Thurgau, choć nikt mu nie robi reklamy – zauważają winiarze, dodając, że drugim najpopularniejszym winem jest Frankovka.



Technolog wina, Aleš Urbánek.

W ten tradycyjny schemat rynkowej sprzedaży wina (52:48 na rzecz wina białego) wdziera się właśnie „słoneczne wino”, jak go określają plantatorzy, czyli różowe. Tegoroczne świętowa-wawrzyńskie różowe z rejonu Valtic ma lososiową barwę, doskonały świeży bukiet i cytrynowy posmak. Z kolei głęboko czerwone świętowa-wawrzyńskie z okolic Znojma ma smak gruszek, śliwek, czy wręcz powideł.

– My wprawdzie nie używamy tajemniczych skrzyneczek, których na określenie smaku czy bukietu używał bohater amerykańskiego filmu „Francuski pocałunek”, ale mamy swoje metody. Mamy spreparowane zapachy owocowe, kwiatowe, przypraw. W każdym winie można znaleźć dziesiątki, a w niektórych i setki zapachów, na przykład skóry czy dymu w starszych winach czerwonych – mówi Aleš Urbánek, główny technolog plantatorów z Mikulova. – Chodzi tylko o to, jaki zapach przypomina każdemu smakującemu. Ludzka wrażliwość jest różna, więc nie ma wyjątkowo standardu.

Winiarze zacierają ręce z radości ze zmian klimatycznych. Jednocześnie z obawą myślą o starej maksymie winiarstwa, że dwa lata są super, a trzeci wszystko kładzie na łopatkę. – Od 1997 roku jeszcze przyroda nas nie ukarała – z mieszanymi uczuciami stwierdzają. Pytani o politykę europejską w kontekście ich branży krzywią się nieco. – Nie zgadzamy się z tendencjami prezentowanymi przez winiarzy „starej” UE, którzy chcą, by środki pomocowe były rozdzielane według tradycji uprawy winorośli. Naszym zdaniem, należy ją obliczać według powierzchni upraw. Są też spory między nami a nimi – dotyczące dodawania cukru – zwłaszcza w Austrii, Niemczech i Francji. Nie uważamy też za słusznej polityki UE odgórnie stanowiącej, jaki miałby być popyt, a jaka podaż wina na europejskim rynku. Widać, jakie zamieszanie przyniosło to w tzw. kwotach mlecznych. Tę sprawę powinno się zostawić rynkowi – stwierdzają.

Jednocześnie pod boki rośnie nowa europejska konkurencja – tak piewczą, jak i rynkowa. – Chodzi o nowe unijne państwa – Bułgarię i Rumunię. One mają lepsze warunki klimatyczne, choć póki co, nie mają tak doskonałej technologii. Ponieważ jednak wina nie robi się w piwnicy tylko w winnicy, jestem przekonany o tym, że wkrótce Europa odkryje nowe bardzo ciekawe bałkańskie wina. My się tego nie boimy. Oni pójdą w kierunku wina czerwonego, a my białego – podsumował Jan Madéřic.

Marionetki

Marynka z Prezesową udały się na zakupy. Do wielkiego miasta. Zawiózł je tam Mąż Marynki, który zastrzegł zaraz na początku, że on nie wejdzie i będzie siedział w samochodzie. – Bo ja ni ma gupi, cobych se tam cis miyndzy tymi szanownymi ludziami, co to prezenty pod choinke przyniosą, toż toż – powiedziała Prezesowa. – To to rozumiem, ty jedziesz na wilije na stacje benzynowej a kupisz tam jakisi perfumy a załatwiłone, – zapytała prowokacyjnie Prezesowa.

– Jak dobrze ni ma – odpowiedziała szybko i cicho Marynka, by nie wszczynać zbędnych kłopotów, bo jeszcze Mąż się zapyta i z zakupów nici. A tak się nie cieszyła. To miał być pierwszy raz. Nigdy wcześniej nie była w olbrzymim handlowym. Namówiła ją Prezesowa, która od tam już od paru lat, zawsze z Prezesem. Jednak Prezesowi skończyła się cierpliwość i powiedział, że nie ma czasu na to. Dla Prezesowej świat się zaczął od tam. Ma szczęście wpadła na świetny pomysł zabrania ze sobą Marynki. Marynka delikatnie, naprawdę subtelnie, zaszantażowała swojego Męża, który nie zgodził się zawieźć. – Mąż aj lepi, że nie chce iść z nami do tych sklepów, bo eszcze by nóm lostudy narobił – powiedziała Prezesowa. – Marynka do Prezesowej zaraz po tym, jak Mąż Marynki zawoził garaż, spojrział na Marynkę i zapytał: – A ty masz ty wielki paskowane taszki, co to ich dycki zawieszasz, jak idymy do Polski na targ? – Marynka zrobiło się słabo: – Bo tam ci w każdym sklepie dają taszke na ty zakupy – odpowiedziała Prezesowa. – Ale wiocha – przypomniała sobie powiedzenie swojej wnuczki i nareszcie zrozumiała, o co w nim chodzi.

FELIETON HALINY SIKORY

Na dworze było zimno, z nieba sypał śnieg, towarzyszył mu przeraźliwy wiatr, więc Marynka krzychała non stop na Męża: – Nie jedź tak honym. Winyncj jak sześćdziesiąt ni możesz”. Darmo Mąż jej tłumaczył, że to droga szybkiego ruchu i że tu nawet setkę można spodziewać przekroczyć. Tempem ślimaczym Marynka, Mąż Marynki i Prezesowa jechali przed siebie. Dojechali.

– Tak a jo tu bedym siedziół w aucie”. – Zmarzniesz – odpowiedziała Prezesowa. – My tam krócej jak trzi godziny nie bedymy”.

– Tak to jo jadym do chałupy, jak bedziecie gotowe, mi zadzwonić a jo zaś przyjadym”.

– Ty se pięknie siednisz na kawie do restauracji. Możesz se aj ciastko zamówić a poczkosz

na nas” – odpowiedziała Prezesowa i wcisnęła mu drobne do kieszeni.

Kobiety poszły do sklepu. Marynka była jak zaczerowana. Wszędzie jasno, czysto, schludnie no i ten luksus, który jest na wyciągnięcie ręki. – Teraz se czujym jak prawdziwy członek Unii Europejskiej” – powiedziała zachwycona do Prezesowej. – Dyć jo se eszcze dwa lata roków tymu nie umiała wyobrazić, że jo z Prezesowem pudym po takim pięknym sklepie a że se bedym czuć jak na zapadzie”.

Chodziły i kupowały i oglądały. Nagle Marynka spo-ważniała. Stały przed toaletami. Przed czystymi toaletami, za które nie trzeba było płacić. Marynka spo-ważniała jeszcze bardziej, aż Prezesowa zapytała, co też się stało i dlaczego Marynka aż tak spowazniała. – My, Prezesowo, by miały na to świątyno w sobote, na to świątyno demokracji, dziynki kierymu mómy ty centro handlowe a nie muszyny stoć w raju na pomarancztra handlowe a nie muszyny stoć a aj może kwiotkami ki, chałupy by my miały fanami a aj może kwiotkami sikorova@glosludu.cz przistoić”.

Symboliczne zakupy



Niepotrzebny?

Ludmiłka poszła na zakupy do miasta. Głosika nie zabrała ze sobą, bo po co? Tak przynajmniej myślała. Wiedziała, że i tak będzie zrzędził podczas zakupów: Ona potrzebuje kupić bardzo potrzebne rzeczy, bez których świat się zawali, a Głosik tylko gry komputerowe, gry komputerowe i jeszcze może jakieś zabawki. Ale to wszystko. Więc postanowiła go nie zabierać ze sobą, bo zakupy były poważne. Szykowało się wspaniałe przyjęcie. Z krasnalami i kilkoma przyjaciółmi Ludmiłka postanowiła świętować Dzień Pluszowego Misia. Nie licząc olbrzymiego misia a w zasadzie niedźwiedzia leżącej na półce Redaktorka w redakcji znajdował się jeszcze mały niepozorny pluszowy niedźwiedź Ludmiłki. Znalazła go kiedyś koło ławki w parku. Ktoś go pewnie zgubił, albo uznał za niepotrzebny. Ta druga wersja wydaje się być bardziej prawdopodobna. Miś miał oderwany nosek i jedno oko. Oprócz tego miał rozzerwany kubraczek i przetrarty materiał na stopce. Ludmiłka natychmiast go naprawiła. Przyszyła oko i nosek. Na drutach zrobiła nowy kubraczek, a na stopki wspaniałe ciepłe skarpety.

- Takie brzydactwo! - śmiał się Głosik na widok misia.

- To nie jest brzydactwo, to najładniejszy miś na świecie! - broniła misia Ludmiłka.

- Nawet imienia nie ma! - nasmiewał się dalej Głosik. Nasczęście rozmowę usłyszały krasnale i wystąpiły w obronie Ludmiłki i misia. Postanowiły, że trzeba misiowi szybko wymyślić jakieś wspaniałe imię.

- Bo dobre imię, to podstawa! - zawołał Tymek.

- Tylko jakie imię pasuje do takiego małego misia? - zastanawiał się Mateuszek.

- Do misia to chyba tylko Uszatek - odpowiedział trochę zniesmaczony Głosik.

- Brakuje ci wyobraźni, Głosiku - odpowiedział Mateuszek - był jeszcze przecież chociażby Kubuś Puchatek. I nie ma się co obrażać. Trzeba wymyślić fajne imię.

- Bartek - zaproponowała Ludmiłka.

- Micio - zawołał Mateuszek.

- Franek - zaproponował Tymek.

- A ja myślę, że powinien być Bodzio - powiedział cichutko Głosik.

Sen niedźwiedzia

Założył niedźwiedź
piżamę burą,
przykrył się ciepłą
niedźwiedzią skórą
i słodko śpi.
Śnił mu się teraz
lipy pachnące,
zieleni na łące,
pszczoły brzęczące,
miód mu się śni.

Wanda Chotomska

- Dlaczego tak myślisz? - zaciekawiała się Ludmiłka.

- Bo on wygląda jak Bodzio - odpowiedział Głosik.

- Który Bodzio? - nie rozumiała Ludmiłka.

- Po prostu Bodzio, nikt konkretny. Miś wygląda jak Bodzio. I nie wiem dlaczego - dodał Głosik.

- Rzeczywiście, Bodzio - przyznał Tymek i za chwilę też Mateuszek.

Odtąd misio nosił imię Bodzio i służył do wyplakiwania łez, zamiast poduszki. I jak ktokolwiek miał jakiś problem, albo jakieś smutki, to wtulał się w niego i za chwilę był wesół jak skowronek. I to jego święto przygotowywała Ludmiłka. A Głosik, którego nie zabrała na zakupy, postanowił opowiedzieć misiowi wspaniałą bajkę. By się nie nudził, czekając na swoje święto.

KROPKA

Rubrykę przygotowała:

HALINA SIKORA

DOMY I ŚWIETLICE PZKO (30) Bystrzyca

Nad brzegiem rzeczki Głuchowa stoi Dom PZKO w Bystrzycy. Oprócz sali ze sceną, zaplecza i mniejszych lokali czynny jest tu bar. Od roku 1998 obiekt wraz z ogrodem stał się własnością Koła, natomiast w latach 2004 - 2007 miała miejsce przebudowa Domu i otaczającej go posesji. Budynek otrzymał nowe zadanie. Wybudowano również mansardę, wyposażono wnętrza, zamontowano nową instalację elektryczną, odnowiono kuchnię. Wybrukowano plac. Obok Domu znajduje się drewniana „górska chatka”.

Jego początki sięgają roku 1967, kiedy członkowie Koła zareagowali na apel Zarządu Głównego PZKO „Dwadzieścia świetlic na dwudziestolecie PZKO” i od podstaw zaczęli wznosić własną siedzibę. Pracami budowlanymi kierował Karol

Szlauer. Dom otwarto 4 lipca 1967 roku i nazwano imieniem bystrzyckiego rodaka - Karola Słiwki. Licząca 2000 m² powierzchnia obiektu, w tym stępy chóru męskiego Hejnal-Ekhol z Karwiny, zespołu regionalnego Gorol z Jabłonkowa oraz zespołów tanecznych i śpiewających z miejscowej szkoły oraz Koła PZKO. PZKO w Bystrzycy powstało 4 listopada 1947 w restauracji „Szkubni”. Funkcję pierwszego prezesa objął dyrektor miejscowej polskiej szkoły Jan Kozielec. W latach 1947-1961 pezetkaowcy mieli swą siedzibę w jednym niewielkim pomieszczeniu w Domu Robotniczym. Przesiedlenie do przebudowywanego Bronisława Chodury na „Świątyni”. Z tego lokalu korzystano aż do roku 1971. CZESŁAW GAMBIRO



Odnowiony Dom PZKO w Bystrzycy.

Jak powiedzieć Lojzku!

Jo Ci muszym cosi napisać. Zbliżają się wolby. Nie wiem kiere, bo aż tak dobrze se nie orientujm, ale zbliżają się wolby a jo prziszel na to, że bedym kandydować. Normalnie zacznm kariere polityka. A można to dociógnym aj do sniemowny, albo do władzy. Na razie se potrzebujm zwidzitelnić, bo mnie żodyn pumału, oprócz kolegów, nie zno. Dziwolech se na wszystkie tystrany a ziściłech, że se mi żodno nie podoba a że se zalożm swojóm strane. Muszym wymyślić nazew a tyn program. Głównie se myślím, że bych miol podporować zdrowotnictwi, bo przeca każdy może być kiedysi nimocny. A potym eszcze nasze polski szkolstwi, to cobych zrobił cosi dobrego dlo naszego społeczyństwa.

A Ciebie zech chciol popytać, cobys mi cosi poradził, jak móm zacząć. Cobych te budoucnosc miol jednoduchszóm. Franta

Miły Franciszku!

Masz rację, poradzę Ci. By Twoja przyszłość (nie budoucnosc) była prostsza (nie jednoduchsza) popracuj nad swoim językiem. Przecież

le heca!

Paweł spotkał Edka. Pyto sie go: - Czy to prawda, żeście se fundli papuge? - Ja, kupilimy ptoszysko. - A je mądro? - Mosz rozum, bajdurzy bez synsu. Wracóm na tyn przykład wczora z roboty, a papuga mówi: „Dobry wieczór, kochany, wchodź prędko, pokiel nima grubasa”. Rozumiysz co z tego, bo jo ni!...

Jak zech był na urlopie w Hiszpaniji, spotkolech takigo, co wymachuje

polityk powinien umieć dobrze przemawiać, powinien dbać o kulturę języka. To, że nie wszyscy robią, nie oznacza, że zwalnia ich z obowiązku dbania o kulturę języka. Wiedziałbyś, że będziesz stać w wyborach (nie w wolbach, że możesz pracować w parlamencie albo w rządzie (nie w sniemowni i nie we władzie). Stać się widocznym (nie zwidzitelnić se) można poprzez ciężką pracę albo skądś. Radziłbym Ci to pierwsze. Cóż, we, jak będzie się nazywał ta Twoja partia (nie strana), którą chcesz założyć. Przecież nazwa (ta nazwa nie ten nazew) jest bardzo ważna. Słusznie, że chcesz popierać zdrowie (nie zdrowotnictwi) i szkolnictwo (nie szkolstwi). Na razie jednak nucz się pisać, miły Franciszku.

Budoucnosc - przyszłość
Jednoduchsza - prostsza
Wolby - wybory
Sniemowna - parlament
Władza - rząd
Zwidzitelnić se - stać się widocznym
zwrócić na siebie uwagę
Strana - partia
Nazew - nazwa
Zdrowotnictwi - służba zdrowia
Szkolstwi - szkolnictwo

Pismo dla przedszkolaków obchodzi jubileusz

Pięćdziesiąt lat temu pojawił się pierwszy numer „Misia - Przyjaciela Najmłodszych”. Ukazał się dokładnie 15 lutego 1957 roku. Pismo powstało w całości dla dzieci, by je uczyć i wychowywać, pokazywać i wyjaśniać świat, by być ich najlepszym przyjacielem. Z pewnością spotkaliście się z piśmkiem w przedszkolu, a może i w szkole.

Tytułowa postać z czasopisma, czyli Miś, narodziła się w głowach trzech wspaniałych artystów: Stanisława Aleksandraka, Zbigniewa Rychlickiego oraz Czesława Janczarskiego. I kiedy Miś pojawił się na stronach pisma, powstało pytanie: - Jak będzie miał na imię? Postanowiono rozpisac konkurs. Dotarło na niego 3300 listów. Każde nowe imię bardzo się Misiowi podobało. Najpierw chciał się nazywać Podróźniczek, później Kłębusek, wreszcie Wścibinosek. Redaktorzy zaprosili znaną pisarkę Janinę Porazińską i poetę Tadeusza Kubiaka, żeby poradzili - jakie imię wybrać

dla niedźwiadka. Postanowiono, że Miś będzie miał na imię Uszatek.

W roku 1971, wraz ze śmiercią Czesława Janczarskiego, ze stron „Misia” odszedł Miś Uszatek. Zastąpiła go nowa ekipa misiów, czyli Bajbajtek, Widzimisiek, Wiedźwiadek, Michalinka oraz Pocopotek, które królowały na łamach pisma w

czasie, kiedy redaktorką była Barbara Lewandowska. Kolejni misiowi bohaterowie, czyli rodzina Misiaków, pojawili się w piśmie w 1992 roku. Równie znane i kochane przez najmłodszych bajkowe postacie, czyli Gapiszon oraz Pan Hipopopo, są z piśmem od lat sześćdziesiątych.

Z misiem po nagrodę

Pamiętacie, gdzie jest wasz ulubiony pluszowy miś? Może leży w łóżku i czeka na was cały dzień, by pomóc w zasypianiu? A może leży na półce z zabawkami? A może gdzieś się zapodział, zniknął pod łóżkiem, a może w szafie, a może w pudle ze starymi zabawkami? Poszukajcie szybko, bo już 25 listopada będzie miał swoje święto - Dzień Pluszowego Misia!

A skoro święto, to trzeba go świętować i przygotować dla misia jakiś prezent. Niejeden na pewno się ucieszy z kąpieli, bo pokryty jest kurzem. Niektóre misie to wielkie modnisie i nic nie sprawi im większej przyjemności, jak nowy sweterek na zimę, czy szalik. Majsterkowicze mogą przygotować misiom nowe mebelki, albo może cały nowy domek?

Warto sobie przypomnieć o swoim pluszowym misiu. Zwłaszcza, że ogłaszamy konkurs na najciekawszego i najpiękniejszego misia. Portrety waszej ulubionej zabawki prześlijcie na adres Głosika do końca przyszłego tygodnia. Najciekawsze nagrodzimy!

Historia misia

Zastanawialiście się, skąd wziął się wasz pocziwy miś? Kiedy pojawił się pierwszy pluszowy miś na świecie? Pewno trudno wam w to uwierzyć, ale to prawdziwa historia. Prezydent Roosevelt wybrał się na polowanie. Po kilku godzinach bezskutecznych łowów, któryś z towarzyszy prezydenta zauważył blakającego się małego niedźwiadka. Strzelił, raniąc go. Postrzelonego misia zaprowadził do prezydenta, jako trofeum polowania. Roosevelt, ujrawszy przerażonego zwierzątko, nie był w stanie wziąć do ręki strzelby, aby strzelić po raz drugi. Postanowił puścić go wolno. Historia o uwolnieniu niedźwiedzia zainspirowała znanego twórcę komiksów Clifforda Berrymana do stworzenia serii rysunków. Rysunki ukazały się w gazetach. Te z kolei zachęciły właściciela sklepu ze słodyczkami do zaprojektowania wzoru zabawki pluszowej podobnej do misia z komiksu. W ten sposób na wystawie sklepu szybko



znalazł się miś pluszowy z odręcznie podpisaną karteczką „Miś Teddy'ego”. Pierwsza seria misiów sprzedawała się niczym świeże bułeczki. Po roku Michtom założył firmę produkującą zabawki The Ideal Novelty and Toy Co., po stu latach będącą wciąż jedną z największych firm z tej branży. W tym samym czasie, kiedy miał miejsce słynny incydent z misiem w Ameryce, w 1902 r. niemiecki projektant zabawek Richard Steiff wpadł na pomysł projektu zabawki pluszowej - misia. Wzorem dla niego były cyrkowe niedźwiedzie. Trzeba pamiętać, że przed rokiem 1902 istniały „niedźwiedziopodobne” zabawki, były one jednak bardzo podobne do prawdziwych niedźwiedzi.

Richard Steiff postanowił zmienić wizerunek misia i upodobnić go do lalek. W 1903 r. na wystawie zabawek w Lipsku, miś Steiffa po raz pierwszy ujrzał światło dzienne. Nikt jednak nie zainteresował się nim. Podobno dopiero na zakończone wystawy przy stoisku pojawił się amerykański kupiec i zamówił u niego 3 000 misiów. Był to najprawdopodobniej początek kariery pluszowego misia.

NASZ ADRES: Redakcja Głosu Ludu, Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyń. Pisząc do nas podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Korespondencję przesyłać można także pod e-mail: sikorova@glosludu.cz, a w załączniku dopisać Głosik.

Nowoczesny mężczyzna

Dzinsy nadal mają się świetnie

Wzrosty dzinsy zdomowały świat i wygląda na to, że nic nie jest w stanie tego zmienić. Tylko szczyry, karaluchy i niezdolne do znieśienia ciężkich warunków klimatycznych. Ze względu na warunki klimatyczne. Ze względu na warunki klimatyczne. Ze względu na warunki klimatyczne.

amerykańskich projektantów, takich jak Calvin Klein, Ralph Lauren czy Tommy Hilfiger. Publiczność zaś sprawdziła na własne oczy, że nawet z tak zdawałoby się pospolitym wyrobem warto eksperymentować. Obecnie na rynku aż roi się od marek dzinsowych i to w najróżniejszych fasonach oraz kolorach. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Rozmiar ma kluczowe znaczenie

Nie ma nic gorszego od źle dobranych dzinsów. Odpowiedni rozmiar ma kluczowe znaczenie, gdyż decyduje o późniejszym komforcie noszenia i samym wyglądzie spodni. Zdecydowana większość mężczyzn ma kłopoty z dobraniem rozmiaru dzinsów do własnej sylwetki. Jak dowiedziałem się od znajomej sprzedawczynie, mężczyźni kupujący dzinsy bez towarzystwa osoby płci przeciwnej najczęściej wybierają spodnie zbyt luźne w pasie lub biodrach. Po kilku dniach eksplo-



atacji denim się jednak rozciągnie i wtedy trzeba kupić pasek, a po kilku tygodniach ze spodni robi się worek do ziemniaków. Zasada numer jeden brzmi: Dzinsy kupujemy w takim rozmiarze pasa, aby w przymierzalni lekko nas uwierały. Guzik powinien zapiąć się z najwyższym trudem! A co do długości nogawek, warto pomyśleć o tym, do jakich butów będziemy dzinsy wkładać. Nigdy nie przymierzamy dzinsów na bosaka!

Króluje ciemniejsze kolory

W tym sezonie powraca do łaski czarny kolor, nie brakuje odcieni szarości i grafitu. Modny jest też nadal klasyczny niebieski denim, w tym poszarpane kreacje, które wyglądają tak, jak gdyby ich właściciel spał codziennie ze stumetrowej skały. Na całe szczęście zniknęły dziwaczne dzinsy z kieszeniami w okolicach kolan. Fasony są najróżniejsze. Od spodni zwężających się ku dołowi (raczej mało praktycznych), po wygodne fasony w stylu „boot cut” i tradycyjne proste nogawki. (jb)

Witamy...



MARYNKA to córka Natalii i Bogdana Heczków mieszkających w Nydku. Urodziła się 1 października br. w szpitalu w Trzyńcu. Waga urodzeniowa: 2,6 kg, wzrost: 47 cm. Jak pisze jej babcia Emilia, która przysłała nam zdjęcie, imię wybrała wspólnie cała rodzina.

Maria to imię pochodzenia hebrajskiego (pierwotna forma to Miriam). Jest biblijnym imieniem matki Jezusa. W RC jest najbardziej popularnym imieniem żeńskim, w Polsce plasuje się na 2. miejscu – za Anną. Wybitne Polki noszące to imię to m.in. Maria Curie-Skłodowska, Maria Konopnicka, Maria Dąbrowska, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska.

Imieniny Maria obchodzi: 2. 2., 15. 8., 12. 9., 8. 12.

UWAGA, RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które w ostatnich miesiącach przyszły na świat, byśmy mogli opublikować je w naszej rubryce. Prócz zdjęcia prosimy podać imiona i nazwiska rodziców, datę i miejsce urodzenia dziecka, jego wagę urodzeniową i wzrost, ewent. dane nt. rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać pod adresem chlupova@glosludu.cz lub klasyczną pocztą pod adresem redakcji.

Smaczności

Muffiny

Składniki: 400 g mąki mieszanej, 1 szklanka do pieczenia, łyżeczka sody oczyszczonej, 2 jajka, 7 łyżek oliwy, 1 szklanka cukru pudru, 200 g czekolady, ewentualnie trochę rodzynek.

Przebieg: Czekoladę kroimy na bardzo drobne kostki. Jajka, cukier i oliwę ucieramy razem. Łączymy je z mąką z dodatkiem proszku do pieczenia i sody oraz dodajemy czekoladę, by powstało lekko lejące ciasto. Pod koniec wrzucamy do niego 2/3 kosteczek czekolady. Można też dodać trochę rodzynek. Ciasto rozlewamy do papierowych foremek ułożonych na blasze, wstawiając je mniej więcej do 3/4. Na wierzchu ozdabiamy muffiny pozostałymi kosteczkami czekolady. Pieczemy ok. 25 min przy temperaturze ok. 180 st. C. Gotowe muffiny możemy pokropić rozpuszczoną czekoladą. (dc)



Mój ogród

Przechowywanie owoców

Jabłka i gruszki najczęściej przechowujemy w piwnicy. Nie w każdej jednak warunków są optymalne. By osiągnąć warunki jak najbardziej zbliżone do ideału i móc przez całą zimę cieszyć się pięknymi i smacznymi owocami z własnego sadu, spróbujmy trzymać się następujących wskazówek:

- W piwnicy warto umieścić termometr. Idealna temperatura dla przechowywania jabłek wynosi od 0 do 4 st. C, dla gruszek od -1 do 1 st. C. Dlatego, gdy jest to możliwe, magazynujmy gatunki te w oddzielnych pomieszczeniach piwnicznych i przez bardziej intensywne wentylowanie starajmy się gruszkom zapewnić temperaturę niższą niż jabłkom. Wentylacja nie tylko obniża temperaturę, ale pomaga również usuwać wydzielany przez owoce etylen, którego nadmiar skraca ich żywotność.
- Przed terminem zbiorów warto piwnicę wybielić i spryskać środkiem grzybobójczym (jednak bardzo ostrożnie!), by zapobiec zakażeniu świeżych owoców przez mikro-

organizmy, które mogły przetrwać od ubiegłego roku.

• Do przechowania wybieramy odmiany późnojesienne i zimowe, zbierając je na ok. 2 tygodnie przed ich dojrzałością spożywczą. Wybieramy tylko zdrowe okazy bez jakichkolwiek oznak gnicia czy rozbicia.

• Przewiewne skrzynki, w których magazynujemy owoce, ustawiając jedną na drugiej tak, że tworzą kolumnę, warto z góry i po bokach okryć folią polietylenową. Zapobiega to szybkiej utracie wody przez owoce. W przypadku, że piwnica jest zbyt sucha, wyższą wilgotność zapewnimy przez polewanie podłogi lub ustawienie w piwnicy pojemników z wodą, która będzie powoli parowała.

• Regularnie należy sprawdzać przechowywane owoce i wyrzucać w całości zepsute lub chociażby podgniłe. Toksyny wydzielane przez grzyby powodujące gnienie owoców są bowiem szkodliwe dla naszego zdrowia. Z przeglądaniem owoców nie należy jednak przesadzać. Każde ich poruszanie i prze-

kładanie powoduje odgniatanie, które może przyspieszyć gnienie.

Wg *Poradnika Ogrodniczego*
Opr. (dc)

Kolumnę przygotowali:

JANUSZ BITTMAR i DANUTA CHLUP

Wlustrze

Kurtka na zimę

Pogoda ostatnich dni zmusiła nas do powijmowania z szaf zimowych kurtek i płaszczy. Prawdopodobnie niejedna z nas stwierdziła przy tej okazji, że od kilku lat noszona kurtka nie dość, że jest już lekko zniszczona, to w dodatku dawno wyszła z mody. Nie pozostaje nam więc nic innego, niż sprawić sobie nową. Nim udamy się na zakupy, warto zaznajomić się z najnowszymi trendami sezonu jesienno-zimowego 2007/2008. Oto kilka wskazówek przydatnych podczas kupna kurtki lub płaszcza:

◆ Kolory: prócz klasyki, czyli czerni, bieli i odcieni szarości, modna jest czerwień, różne odcienie purpury, a także kolor srebrny.

◆ Płaszcz: modne są obszerne niczym „kokon”, w kształcie litery „A” oraz dobrze dopasowane, o męskim kroju, wełniano-welurowe, o barwach kamieni szlachetnych. Siegają najczęściej do kolan, mogą być dwurzędowe, z wierzchnim obszyciem podkreślającym szyję i linię kroju, dwudzielnym kołnierzem i szyciem powyżej talii.

◆ Kurtki – modne są krótsze, do pasa, ozdobione licznymi zamkami, sprzączkami i paskami, a także dłuższe, przylegające do sylwetki, z paskiem. Panie o szerszych biodrach dobrze zrobią, sięgając po kurtkę o szerokim i bogatym kołnierzu – nie dość, że modele te są bardzo modne, to wyrażają kołnierzyk wyważy optycznie szerokie boki.

◆ Styl militarny i marynarski – to jeden z trendów sezonu. Wybieramy nie tylko „wojskowy” krój, ale i kolory – czarny, granatowy, kremowy, oliwkowy. Dwurzędowe płaszczo-kurtki są bardzo praktyczne i świetnie nadają się na różne okazje.

◆ Połysk i blask – to kolejny hit sezonu. W modzie są więc: metaliczne barwy, skóra – „rywalizująca” z lakierem, plastikiem i gumą, a także czarny neopren oraz wszelkie połyskliwe tkaniny. Opr. (dc)



Moje zdrowie

Piercing i tatuaż

Wzrosty dzinsy zdomowały świat i wygląda na to, że nic nie jest w stanie tego zmienić. Tylko szczyry, karaluchy i niezdolne do znieśienia ciężkich warunków klimatycznych. Ze względu na warunki klimatyczne. Ze względu na warunki klimatyczne.

zastanowić się nad tym, jakiego rodzaju i wielkości obrazek czy napis wybierze oraz na jakiej partii ciała go umieści. Wiadomo, że młodzi ludzie w wieku 15-16 lat widzą świat innymi oczami niż w dwadzieścia lat później. Często zresztą już po krótkim czasie ozdoba przestaje się im podobać. Jeżeli już zdecydujemy się na tatuaż, powinniśmy przez jakiś czas po jego wykonaniu zachowywać się tak, jakby w tym miejscu była rana. To znaczy – nie iść zaraz na basen, do siłowni, gdzie się człowiek spodoba, utrzymać się w czystych, kiej tatuaż się znajduje w czystych, wręcz sterylnych warunkach. Spotykam się z wypadkami rozległych infekcji po tatuażu. Prócz powikłań zdrowotnych jednym z następstw zmian zapalnych jest to, że po zagojeniu obrazek straci częściowo swo-



ją wyrazistość. Kolejnym minusem tatuażu jest to, że nie widzimy skóry pod nim, wobec czego możemy nie zauważyć zachodzących w niej niekorzystnych zmian, np. zapaleń, niebezpiecznych znamion itp. W żadnym wypadku tatuaż nie powinien pojawić się na skórze osoby o skłonnościach do alergii. Skóra w miejscu, gdzie ma być przeprowadzony tatuaż, musi być całkowicie zdrowa. Osobiście doradzam, zamiast tatuażu, ozdoby wykonane zmywalnymi farbami.



zastanowić się nad tym, jakiego rodzaju i wielkości obrazek czy napis wybierze oraz na jakiej partii ciała go umieści. Wiadomo, że młodzi ludzie w wieku 15-16 lat widzą świat innymi oczami niż w dwadzieścia lat później. Często zresztą już po krótkim czasie ozdoba przestaje się im podobać. Jeżeli już zdecydujemy się na tatuaż, powinniśmy przez jakiś czas po jego wykonaniu zachowywać się tak, jakby w tym miejscu była rana. To znaczy – nie iść zaraz na basen, do siłowni, gdzie się człowiek spodoba, utrzymać się w czystych, kiej tatuaż się znajduje w czystych, wręcz sterylnych warunkach. Spotykam się z wypadkami rozległych infekcji po tatuażu. Prócz powikłań zdrowotnych jednym z następstw zmian zapalnych jest to, że po zagojeniu obrazek straci częściowo swo-

OD NOWEGO ROKU SĄ DO WYBORU TRZY WARIANTY ZASIŁKU WYCHOWAWCZEGO

Gdy mama idzie do pracy

Matki w naszym kraju mogą stosunkowo długo, bo do czasu, nim ich najmłodsze dziecko skończy cztery lata, korzystać z płatnego urlopu wychowawczego. Jednak te z nich, które mają pracę, do której mogą wrócić, najczęściej robią tak już po trzech urodzinach swojej pociechy. Niemalą rolę odgrywa tu fakt, że po upływie trzech lat pracodawca nie ma już obowiązku zapewnić pracownicy powrotu na stanowisko, które zajmowała przed urodzeniem dziecka.

Rzeczniczka prasowa oldrzychowickiej spółki „Walmart”, Kateřina Ondřejková mówi: – *W chwili obecnej mamy na urlopie macierzyńskim i wychowawczym 38 mam. Mniej więcej połowa kobiet w zawodach robotniczych wraca po 3 latach, połowa korzysta z 4-letniego urlopu wychowawczego. Kobiety w zawodach specjalistycznych wracają wcześniej – z reguły po upływie 2 lat, te, które zajmują stanowiska kierownicze, jeszcze wcześniej – między połową roku i rokiem od narodzin dziecka.*

Również rzeczniczka prasowa spółki OKD, Věra Brejřová podaje, że pracownicy kopalni zostają w domu z dzieckiem przez 3 lata. Jeżeli zdecydują się na dłuższy urlop wychowawczy, kopalnia nie gwarantuje im powrotu na zajmowane wcześniej miejsce pracy.

Biorąc pod uwagę powyższe dane trzeba przysiąc, że nowy system wypłacania zasiłków wychowawczych, który zacznie obowiązywać od nowego roku, będzie bardziej elastyczny od dotychczasowego, chociaż dla tych mam, które zdecydowały się na korzystanie z urlopu w maksymalnym 4-letnim wymiarze, będzie pod względem finansowym mniej korzystny. Po skończeniu przez dziecko 21 miesięcy będą do jego 4. urodzin otrzymywały zasiłek niższy niż dotąd, w wysokości 3800 kc. Te matki, które wybiorą urlop trzyletni, nie odczują żadnej różnicy – do końca urlopu będzie im przysługiwał zasiłek w wysokości 7600 koron. Jest jeszcze trzecia opcja, polegająca na pobieraniu zasiłku w wysokości 11 400 koron do 2. roku życia dziecka, przeznaczona

dla mam, które zasiłek macierzyński wypłacany z ubezpieczenia społecznego otrzymywały w minimalnej wysokości 380 koron na dzień. Czyli, mówiąc prosto – dla matek o wyższych dochodach.

Gdy nie ma babci

Matki wracające do pracy po trzech lub czterech latach, problem opieki nad dzieckiem rozwiązują najczęściej w klasyczny sposób – zapisując je do przedszkola. Te, które decydują się na wcześniejszy powrót, stoją przed dylematem, co zrobić z rocznym czy dwuletnim maluchem? O ile dwuletnie dziecko nieraz uda się umieścić w przedszkolu (znamy to z naszych polskich przedszkoli, które, jeżeli tylko mają wolne miejsca, chętnie wyciągną do matek pomocną dłoń), to z rocznym czy półtorarocznym sprawa jest trudniejsza. Najczęstszymi opiekunkami bywają w tych wypadkach babcie. Gdy babci (ewentualnie dziadka) nie ma pod ręką lub z różnych przyczyn nie mogą lub nie chcą zaopiekować się wnuczkami, pozostają do wyboru dwie możliwości – pierwsza to opiekunka do dziecka, a druga – żłobek. Oba warianty mają jednak do siebie to, że wcale nie są tak łatwo dostępne. Jeżeli nie uda nam się „oddziedziczyć” sprawdzonej niani po dziecku znajomych, możemy mieć kłopot ze znalezieniem osoby, której zaufalibyśmy na tyle, by powierzyć jej opiekę nad naszym największym skarbem, a przy okazji wpuścić ją do naszego domu.

Możemy wtedy spróbować zwrócić się do agencji opiekunek. Agencje zatrudniają osoby najczęściej z wykształceniem pedagogicz-

nym lub medycznym, odpowiednią praktyką, troszcząc się o ich przeszkolenie m.in. z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Poza tym są ubezpieczone na wypadek, gdyby opiekunka wyrządziła klientowi jakąś szkodę. Sęk w tym, że w naszym regionie, gdzie większość matek nie zarabia tyle, by wynajęcie opiekunek im się opłacało, podobnych agencji praktycznie nie ma. Korzystając z Internetu i książki telefonicznej udało mi się znaleźć tylko jedną – w Ostrawie. Jej właścicielka, Tatjana Vylegalová mówi, że sytuacji u nas w ogóle nie można porównywać z Pragą czy Brnem, gdzie podobnych agencji jest mnóstwo. Jeżeli już rodzice zdecydują się skorzystać z jej usług, to najczęściej zamawiają opiekunkę tylko na niektóre dni w tygodniu. Typowe jest to dla mam pracujących w zawodach umożliwiających częściowe wykonywanie pracy w domu i dla tych, które prowadzą własny zakład. – *Mam tu np. fryzjerkę, są prawniczki, przedstawicielki firm handlowych* – mówi Vylegalová. Jak dodaje, ani jedna z jej klientek nie korzysta jednak z usług opiekunki codziennie.

Byle nie do żłobka?

Druga, choć niekoniecznie dużo tańsza możliwość to żłobek – biorąc pod uwagę, że w przypadku, iż dziecko przebywałoby w nim codziennie, matce nie przysługuje zasiłek wychowawczy. Prawa do niego nie straci jedynie wtedy, gdy dziecko nie mające jeszcze trzech lat przebywa w żłobku lub przedszkolu powyżej 5 dni w miesiącu. Żłobków, podobnie jak agencji opiekunek, też zresztą na naszym terenie prawie nie ma. Powodem jest nikłe zainteresowanie ze strony rodziców. Nie ma żłobka ani w Cz. Cieszynie, ani w Trzyncu. W Karwinie jest jeden, dla trzydziestu dzieci w wieku od 6 miesięcy do 3 lat, w Hawierzowie są dwa – z tym, że minimalna granica wiekowa wynosi jeden rok.



W żłobkach dzieci jest niedużo, opiekunki mają więc dosyć czasu na zabawę z każdym z nich.

Odwiedziłam żłobek mieszczący się przy ul. Edisona w Hawierzowie. Przyznam, że w żłobku byłam po raz pierwszy w życiu, uważając podobne placówki, zgodnie z tym, jak bywały często prezentowane, za „socjalistyczny” model opieki nad biednymi maluchami, które przedwcześnie są wychowywane kolektywnie. – *Dawniej dzieci w żłobkach było dużo i choć starałyśmy się podchodzić do nich indywidualnie, siłą rzeczy nie było to możliwe* – odpowiada na moje pytanie dotyczące przeszłości kierowniczka żłobka, Jana Foldýnová. Widzę, że obecnie jest inaczej. Dzieci jest niedużo, wiele z nich chodzi do żłobka tylko w wybrane dni, dlatego atmosfera jest rodzinna. Jedna pielęgniarka (maluchami w żłobku opiekuje się personel medyczny) zajmuje się najwyżej piątką dzieci. – *W rzeczywistości ma ich z reguły jeszcze mniej* – mówi Foldýnová.

Czeska niania i polskie dziecko

Polskie rodziny mogą mieć do rozstrzygnięcia jeszcze jedną kwestię: czy w przypadku, gdy dzieckiem będzie się przez jakiś czas opiekowała czeskojęzyczna niania lub opiekun-

ka, nie odbije się to negatywnie na jego późniejszej zdolności posługiwania się językiem polskim? Ciężko nie będzie miało kłopotów w polskim przedszkolu? Psycholog Hana Branna sądzi, powołując się na własne doświadczenia, że w przypadku dzieci, których rozwój psychomotoryczny jest w normie, nie powinno być problemów. – *Pracuję też na naszym terenie dziesięć rodzin dwujęzycznych, gdzie jeden z rodziców mówi po polsku, drugi po czesku, a dzieci chodzą do polskiej szkoły. Trzeba jednak konsekwentnie dotrzymać zasady, że każda osoba zawsze mówi z dzieckiem w tym samym językiem. Np. matka ma zawsze po polsku, tata zawsze po czesku. Dziecko automatycznie wyczuwa wtedy, kiedy powinna posługiwać się danym językiem. W przypadku, gdyby dziecko przebywało z czeską nianią, nie znajdowało się w czeskim żłobku – polskojęzyczni rodzice powinni do domu powinni poświęcić mu dostateczną ilość czasu, rozmawiając z nim po polsku, czytając mu czy śpiewając piosenki. Zawsze pamiętaj, że dziecko wychowywane dwujęzycznie ma jeden dodatkowy język „podarowany”.*

DANUTA CHLUP

Rodzice przed wyborem

Od 1 stycznia 2008 r. zasiłek wychowawczy będzie wypłacany w trzech wariantach. Wybór wariantu zależy od każdego rodzica.

Mamy (ewentualnie ojcowie) będą jednak musieli z pewnym wyprzedzeniem zdecydować się, którą z opcji wybiorą.

⊗ **Wariant przyspieszony** – po skończeniu zasiłku macierzyńskiego wypłacany jest rodzicowi zasiłek wychowawczy w wysokości 11 400 kc – do 2. roku życia dziecka. Na tę możliwość trzeba zdecydować się najpóźniej w miesiącu kalendarzowym, który następuje po miesiącu, w którym najmłodsze dziecko osiągnie wiek 22 tygodni (w wypadku bliźniąt 31 tygodni). Z możliwości tej mogą skorzystać rodzice, których dzienna stawka zasiłku macierzyńskiego wynosi co najmniej 380 kc (chodzi o osoby o dochodach powyżej 16 tys. Kc – jest to wysokość orientacyjna, dokładna kwota zasiłku macierzyńskiego obliczana jest w bardziej złożony sposób – przyp. red.)

⊗ **Wariant podstawowy**, czyli czerpanie zasiłku w wysokości 7600 kc do 3. roku życia dziecka – na tę możliwość rodzic musi zdecydować się najpóźniej w miesiącu, w którym najmłodsze dziecko skończy 21 miesięcy. Zasiłek w tej wysokości otrzymują również rodzice dzieci niepełnosprawnych – do 7 lat ich wieku.

⊗ **Wariant powolny** – decydując się na pobieranie zasiłku w wysokości 7600 kc do 21 miesięcy życia dziecka, a następnie w obniżonej kwocie 3800 kc do 4. roku życia, rodzic nie musi zgłaszać do Urzędu Pracy swej decyzji. Ten sposób wypłacania zasiłku zostanie automatycznie zastosowany u tych rodziców, którzy w wyznaczonych terminach nie powiadomili urzędu o wyborze jednej z poprzednich możliwości. Jest to też jedyna możliwość pobierania zasiłku przez rodzica, który nie miał prawa do zasiłku macierzyńskiego (chodzi np.

o matki prowadzące własną działalność gospodarczą, które nie opłacały sobie ubezpieczenia chorobowego).

Rodzice powinni dobrze zastanowić się nad wyborem optymalnego dla siebie wariantu pobierania zasiłku, ponieważ raz podjętej i zgłoszonej w urzędzie decyzji nie można będzie dodatkowo zmieniać.

Od nowego roku zmieniają się również warunki wypłaca-



FOT. MAREK SANTARIUS

nia zasiłków w wypadku, że dziecko uczęszcza do przedszkola lub żłobka. Dziecko powyżej lat 3 będzie mogło, bez udziału przez rodzica prawa do zasiłku, spędzać w przedszkolu albo najwyżej 4 godziny dziennie, albo 5 dni w miesiącu, bez ograniczenia godzin w jednym dniu. Wybór należy do rodzica, sposobów tych jednak nie można będzie kombinować. W wypadku dzieci do lat 3 nie doszło do zmian – nadal obowiązują zasady, że może przebywać w żłobku lub przedszkolu najwyżej 5 dni w miesiącu.

Rodzicom, którym obecnie przysługuje prawo do zasiłku, będą zasiłki w nowym roku wypłacane w zależności od wieku, jaki dziecko osiągnie przed 1 stycznia 2008 r.

⊗ W wypadku dziecka, które skończy 3. lata, zasiłek w wysokości 3800 kc będzie wypłacany aż do ukończenia przez niego 4 lat.

⊗ Rodzic opiekujący się dzieckiem w przedziale wiekowym od 21 miesięcy do 3 lat, będzie do 3 roku życia dziecka otrzymywał zasiłek w kwocie 7600 kc, a następnie do 4. roku – 3800 kc.

⊗ Rodzice dzieci w wieku od 22 tygodni do 21 miesięcy będą mogli wybierać między klasycznym i powolnym czerpaniem zasiłku, zaś w wypadku dzieci młodszych niż 22 tygodnie do wyboru będą mieli wszystkie 3 warianty.

Rodzice pobierający dotychczas zasiłki wychowawcze otrzymają w najbliższym czasie drogą pocztową informację o wypłacaniu zasiłków wg nowej ustawy oraz druki nowych podań o zasiłki. Rozsylać je będą urzędy pracy w byłych powiatach. W przeciągu grudnia i stycznia każdy rodzic będzie musiał w właściwym miejscu kontaktowym podać nowy wniosek o wypłacanie zasiłku, ponieważ dotychczasowe prawo do zasiłku wygaśnie.

Zamieszczone powyżej informacje pochodzą z portalu informacyjnego Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych oraz z materiałów informacyjnych nadesłanych przez Danutę Dzik, kierownika wydziału zasiłków państwowej pomocy społecznej Urzędu Pracy w Karwinie.

WYKONAWCZEGO FASCYNUJĄCE KONFRONTACJE

„Krytyczne tygrysy” z Korei Południowej wniosły do naszej codziennej mowy pojęcia, jak „Hyundai” (po koreańsku – współczesność), „Samsung” (trzy gwiazdki) czy „Daewoo” (wielki kosmos). Mało tego, Koreańczycy zaczynają Ilczyć na rynku pracodawców, a ich podejście do hierarchii i kolektywizmu wzbudza kontrowersje w zindywidualizowanych i zdemokratyzowanych społeczeństwach Europy.

Nie tylko o ciekawostkach związanych z tym krajem, o jego historii, kulturze, piśmie, tradycji, sporcie i filmie informowano chętnych podczas Dni Czesko-Koreańskich w Ostrawie zakończonych w sobotę w miejskim Domu Kultury, a urządzonych pod patronatem Ambasady Republiki Południowej, zakładów „Hyundai” oraz miasta Ostrawy.

Przełot z Pragi do Seulu trwa 11 godzin – rozpoczęła opowieść o kraju z białych i czerwonych azalii Lucie Pejzarová, koreanistka. – Seul ma 11 mln mieszkańców, a jego gęsta sieć metra przewozi codziennie 6 mln pasażerów. W stolicy stoi najwyższy, bo 63-piętrowy budynek – Yuksam Tower, dookoła którego rozłożone są supernowoczesne centra handlowe. Południowa Korea na terytorium porównywalnym z Wielką Brytanią zamieszkiwana jest przez 43 mln ludzi. Jej miasta łączą superszybki pociąg o długości 350 km na godz. oraz autostrady ośmio- lub więcej pasmowe. To państwo jest przepełnione symbolami – w centrum jing-jang a czterech stronach cztery siły – niebo, ogień, woda, ziemia. Państwo swoją historię wywodzi od epoki przypadającej na lata 918–1392 – Korjo.

Koreańczycy nie przepadają za Japończykami, którzy od 1910 roku do okupowali Koreę. Natomiast z całym szacunkiem odnoszą się do kultury chińskiej, a rozumienie chińskiego pisma jest uważane za prestiżowe. – Pismo koreańskie, choć nam Europejczykom przypomina pismo chińskie, nie jest nim w rzeczywistości. Alfabet obejmuje 10 samogłosek i 28 spółgłosek, które pisze się grupami. Po wiekach okazało się, że ten kod jest idealnie przydatny w komputerach – zauważyła L. Pejzarová.

Koreańczycy bardzo związani są z tradycją. – Nawet jeśli idą do ślubu, używają tradycyjnych strojów ludowych, potem już bardziej na luzie przebiegają w europejskim. A biała suknia jest marzeniem każdej Koreanki – powiedziała L. Pejzarová, dodając, że żałobny biały kolor raczej wiąże się z żałobą, a nie luksusowymi jedwabiami.

W największym tradycyjnym święcie jest 1 stycznia, w którym całe rodziny zbierają się, przygotowując ucztę umożliwiająca im uczczenie przodków. Wtedy na stole pojawiają się przysmaki w rodzaju ryżowych knedli z faszką z pasty z czerwonej fasoli. Całe rodziny zbierają się także do najważniejszych – pierwszych urodzin dziecka, podczas których należało poświęcić mu imię. Dziecko jest wtedy odziane w strój ludowy a przed nim leżą pieniądze, książkę i buty. Po co najpierw sięgnie – to wyznaczy jego drogę życiową.



Dni były także wystawą. Tu tradycyjny strój koreański.

Pejzarová mówiła o ciekawych zakątkach Korei – o świątyni Sokkuram, która patrzy na kraj najpiękniejszą rzeźbą Buddy z VIII w., o najpiękniejszej klasztorze Pulguksa czy twierdzy Hawasong w Suwonie. Mowa też o Kjong-dzu, gdzie rozłożone są grobowe kopce królów koreańskich. – Czynny jest dzwon Emille (co oznacza matka). – Legenda głosi, że kiedy zbierali datki na jego odlanie, jeden z nich przyszedł do kobiety, która była przy nadziei. Powiedziała, że nie może wspomóc datkiem dzwonu, ale chętnie ofiaruje swoje dziecko, gdy to się urodzi. Minęło parę miesięcy i dziecko przyszedł po dziecko. Potem wrzucił je do stopy, z którego wybrzmiał dzwon. Stąd teraz dźwięk dzwonu przypomina płaczące niemowlę. – powiedziała koreanistka, dodając, że rzeczywiście jest to dzwon „bez serce”. Aby wydobyć z niego dźwięk należy uderzyć w niego z boku. Podczas spotkania z kulturą Korei mowa była także o sekretnych ogrodach, w których możnawładcy mogli przechadzać się nie tylko po sztucznych stawach nad strumykami i jeziorami, ale w których przebywały często kobiety... Była też mowa o doskonałych warunkach śniegowych w samą zimy i koreańskich... Hawajach – wyspie Czedzudo, na której średnia temperatura w zimie jest 15 st. C, zaś w lecie ok. 26 st. C. I która jest miejscem podróży poślubnych...

Dni Czesko-Koreańskie w Ostrawie zostały wzbogacone także o filmy kinematografii koreańskiej i wystawę fotografii pn. „Nieznana Korea” Oldriana Křížáka oraz „Tysiące twarzy pogórza Namsan” Kima Thaesika. (mro)



Ocenianie – rzecz ludzka

Zastanawiam się nad problemem oceniania ludzi. Każdy przecież kogoś ocenia, jesteśmy pod notorycznym obstrzałem, codziennie poddawani swojemu badaniu. Świat żyje z plotek – na przykład kioski są przepełnione brukowcami z najświeższymi ploteczkami ze świata „szobiznesu”, polityki; reporterzy i paparazzi krążą jak sępy wokół sławnych ludzi, wyciekają odpowiedniej chwili, by uszczknąć dla siebie kawałek ich życia. To w pewnym sensie surrealiści, bo uwielbiają koloryzować i przesadzać, często też dodają coś od siebie; nierzadko okazuje się, że jest to po prostu prowokacja. W końcu są potrzebni, by ktoś w ogóle te gwiazdy lubił. Ale o tym nie chce mi się pisać... Ważniejsze jest to, z czym spotykamy się bezpośrednio w naszym życiu – ocenianie zwykłych ludzi. Z nieznanymi jest o wiele prościej: idzie po ulicy jaskrawo ubrana kobieta i już nasuwają się przeróżne epitety, którymi moglibyśmy ją obdarzyć. Kiedy miłośniczka rocka widzi ubraną na różowo Barbie, od razu ma na języku tysiące obelg pod adresem takiej pokraki. A co ze znanymi osobami? Na pewno każdy zna to uczucie, kiedy coś mu się nie podoba u danej osoby i czuje przyjemne nawet śwędzenie na języku, ale dobre wychowanie każe nam zbesztać się za takie myśli, bo i wstyd nam za to, że okazaliśmy się tak powierzchowni, brutalni... ludzcy? Czy ocenianie, nawet to negatywne, jest rzeczą ludzką? Na pewno tak. Nie moglibyśmy się obejść bez opinii, komentarzy, poglądów na coś, na kogoś. Po co są życiorysy? Czy nie wystarczy tylko powiedzieć, co i jak, a pracodawca sam się o nas przekona? Po co oceny, które tylko deprymują? Całe życie jest tylko ciągłym ocenianiem się samemu i innym pod naszym adresem, czasami sami sobie coś dodajemy w przychywie nadmiernego egoizmu... A więc nie da się żyć naturalnie, poznawać bez zastrzeżeń; zawsze i wszędzie każdy wyrabia sobie o nas zdanie, decyduje o tym już samo spojrzenie, nie tylko rysy twarzy, styl ubierania, sposób mówienia... Nie daje mi to jednolitej odpowiedzi na wewnętrzne pytanie – co zrobić z mimowolną i podświadomą paplaniną na temat innych ludzi. Ale chyba łatwiej mi pogodzić się z tym, że jestem, jaka jestem, myślę i oceniam, jak i miliardy pozostałych osób obok mnie. eMeRka

SAJ-owicze uczcili święto

Od wielu lat brneńscy członkowie Sekcji Akademickiej „Jedność” organizują legendarną już imprezę „Macocho”. Spotkanie to terminowo związane jest z Świętem Niepodległości Polski, co nie jest przypadkiem. Impreza łączy w sobie element towarzyski, turystyczny i patriotyczny. Wszystkie te elementy współtworzą właśnie świetną atmosferę całego listopadowego weekendu.

darzenie: – „Imprezę uważam za bardzo udaną. Zarówno piątkową zadumę przy pomniku upamiętniającym polskich więźniów politycznych, jak i sobotnią wycieczkę nad Macochę, która cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Całkowitą liczbę uczestników szacujemy na około 80 osób”.

Sekcja Akademicka „Jedność” działająca w ramach PZKO należy do tych zaolziańskich organiza-



Liczna grupa zaolziańskich studentów zjechała się do Brna już w piątek, 9 listopada. Pierwsze kroki prowadziły na Szpilberk, gdzie położono kwiaty pod polską tablicą pamiątkową, poświęconą ofiarom represji politycznych. Następnie wszyscy udali się do Akademika, gdzie przygotowana została impreza „grzańcowa”. Smacznie przyrządzone morawskie wino towarzyszyło dobrej zabawie do późnych godzin nocnych. Następnego ranka do grupy dołączyły jeszcze kolejne osoby. Pociąg zawiózł wszystkich do niedalekiej miejscowości Blansko, skąd rozpoczął się pochód w kierunku największej w RC przepaści, Macochy. Prężna grupa ludzi przemierzała morawskie szlaki, orzeźwiający morawskie wino poprawiało wszystkim humor i uodporniało ciała na niezbyt sprzyjającą pogodę.

Czar imprezy tkwił z pewnością w składzie uczestników, gdzie można było spotkać przedstawicieli różnych generacji studenckich z różnych uniwersytetów. Jak wiadomo, SAJ Brno dysponuje znaczną bazą członkowską i jego członkowie byli też najliczniejszą grupą wśród imprezowiczów. Ale przyjechało też wielu SAJ-owiczów z innych miast. Główny organizator, Lukasz Niemiec, który jest zarazem prezesem SAJ Brno, tak podsumował wy-

cji młodzieżowych, które świetnie funkcjonują. Młode kierownictwo wykazuje wiele inwencji oraz zaangażowania. Świadczy to o tym, że stan i przyszłość naszego społeczeństwa nie trzeba widzieć tylko w czarnych barwach, jak czynią to niektórzy krytycy – ostatnio również na łamach „GL”. Białolenie nad złym stanem społeczeństwa jest absolutnie nierzeczowe. „Macocho” była przykładem sprawnej organizacji i ochoty naszych ludzi do spotkań się nawet w nie najlepszych warunkach pogodowych. Podobnych imprez jest wiele. Dobrym przykładem może być na przykład niedawno powstały Klub Stypendystów, organizujący program dla stypendystów Fundacji Semper Polonia. Jego członkowie w najbliższym czasie wybierają się na wycieczkę do Lwowa, gdzie oprócz zwiedzania miasta mają się spotkać z miejscowymi stypendystami oraz odwiedzić konsulata.

Jak widać, wiele organizacji zaolziańskich świetnie funkcjonuje. Również w szeregach młodych ludzi jest wiele chętnych do działania. Zaolziańskie społeczeństwo z pewnością należy do najlepiej zorganizowanych mniejszości europejskich. Zamiast samookaleczenia się pesymizmem, mamy wiele powodów do pewności siebie i nadziei na dobrą przyszłość. TP

Parę miesięcy temu pewna dziewczyna, z którą „rozmawiałam” za pomocą nowoczesnego środka komunikacji – ICQ, napisała, że doskonale rozumie, dlaczego i jak mocno kusi mnie underground i to „inne” życie. Życie bez hamulców i barier, życie „z adrenaliną”. Potem dodała, że to bez sensu. Analizując to, co napisała, zastanawiałam się, czy ona jest hipokrytką, skoro utrzymuje, że to bez sensu, a jednak sama w takim czymś siedzi. A może to ja zbyt mało rozumiem?

Innym razem jechałam autobusem, podziwiałam jesienne pejzaże za oknem, skądś dolatywał przerywany śmiechem głos pewnego chłopaka. Chłopak opowiadał dziewczynie o tym, co porabiał w wolnym czasie. Z początku nie interesowało mnie to wcale, lecz później nie wiedzieć czemu zaczęłam słuchać go „kątem ucha”. Powiedział, a raczej chwalił się, że cały czas był z kolegami, pili, grali w piłkę nożną, pili, byli na koncertach, pili, następnego dnia znowu pili, grali w piłkę, no i pili... Nad wyraz często, aż nieprzyjemnie często, powtarzała się ta jedna czynność, a ja słuchałam jego monologu całkowicie sfrustrowana, na moment odwróciłam głowę i spojrzałam na starszą panią, która siedziała za tym chłopakiem i już na przystanku każdego z nas, młodych, zlustrowała wzrokiem. Zastanawiałam się, co sobie myśli. Zrozumiałam, dlat-

go starsi ludzie narzekają na dzisiejszą młodzież. Po usłyszeniu czegoś takiego nietrudno utwierdzić się w przekonaniu (błędym), iż wszyscy są tacy sami.

Tamta dziewczyna z ICQ mówiła także, że w dzisiejszym świecie każdego można bardzo szybko zepsuć. Co powoduje, że człowiekowi zamykają się drzwi do zdrowego rozsądku i automatycznie przechodzi na boczne tory rozumowania, staje się statkiem-widmo bez celu płynącym we mgle? Dlaczego często mimowolnie dąży do brutalności, a potem dochodzi do tego, że się nią szczyty? Czy to tylko kwestia mody na gwałtowność charakteru, przemoc, siłę...? Pocucie mocy rodzi poczucie „bycia Panem”. Uważam, że trzeba mieć bardzo niską samoocenę, aby potrzebować przemocy, by zrekompensować sobie ogólne braki w duszy. Uważam ponadto, że człowiek może żyć poprawnie i „grzecznie”, i wcale nie czuć się przez to gorszym.

Pamiętam pewien moment na koncercie rockowym, zatrzymałam się i zamysliłam, jak to wygląda z góry – „wydurniający” się faceci, długie włosy, igły w uszach, pijackowie – moja obecność tam wydała mi się nieporozumieniem, ale nie krytykowałam niczego. Rozumiem rock, skakanie, nie rozumiem oczu ziejających agresją, tej dziwnej formy miłości... eMeRka

A może ja mało rozumiem?

KOŁO PZKO W KARWINIE STARYM MIEŚCIE

Wspomnienia sprzed 60 lat

W tym roku obchodzimy 60-lecie Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

O Kole w Starym Mieście można było obszernie przeczytać w jednym z numerów

„Zwrotu” (1/2007). Redaktor Czesława Rudnik w rozmowie z Janem Sznapką,

który prezesem Koła jest już 26 lat (1), opisuje stan i pracę naszego Koła.

Mnie upoważniono do napisania wspomnień, tych najstarszych, sięgających do czasów jego założenia.

Byla obecna na zebraniu w Gospodzie Gminnej dnia 4. 10. 1947 roku, kiedy to Ludwik Wawreczka, Karol Szczotka, Jakub Rusok, Szczepan Powieśnik i Leopold Janusz przy zgodzie wszystkich zebranych założyli nasze Koło PZKO. Wybrano zarząd,

na nuty i różne podstawowe potrzeby, podchodząc do 56 zebranych, którzy tego dnia podpisali deklaracje do MK. W 1948 roku było 84 członków, z biegiem czasu (do 1973 r.) ich liczba wzrosła do 137. Zarząd i członkowie z nowym entuzjazmem spotykali się, ćwiczyli nowe przed-



Zespół amatorski w Starym Mieście z 13 grudnia 1936 r.

prezesem został L. Wawreczka. Byli oni doświadczonymi działaczami, współorganizowali przecież działania staromiejskiej „Macierzy Szkolnej” i „Sily”. Pierwsze przedstawienie zagrano w 1917 roku, pierwszy występ chóru mieszanego odbył się w 1921 roku. W latach międzywojennych nieprzerwanie działały polskie zespoły, wspierane przez szkołę polską, przedszkole, a także przez wielu dobrych ludzi – „swojskich”, którzy byli niejednokrotnie narodowości czeskiej. W Starym Mieście mówiło się ogólnie gwarą, „po naszymu”. Dotyczyło to nawet Niemców, którzy mieli największe gospodarstwa rolne i stanowili w 1939 roku 12,2 proc. obywateli, a którzy przy spisie ludności określili swoją narodowość jako czeską lub śląską. Stare Miasto w 1921 roku liczyło 2608 obywateli, z tego było 1346 Polaków, 1166 Czechów i 88 Niemców. Po II wojnie światowej spis ludności wykazuje razem 1628 osób, 343 Polaków, 1270 Czechów i 15 innej narodowości.

Po wojnie nie zapisywano dzieci do polskiej szkoły w Starym Mieście, chodziły one na Sowiniec. Ofiarą wojny stało się polskie stowarzyszenie. Wszystko, co posiadało, zostało doszczętnie zniszczone, spalone, skradzione; pozostało pożyczonych 150 książek, które zostały się po różnych domach. Trzeba było zaczynać od nowa. Alfons Uherek zbierał do czapki pierwsze korony

stawienia, działał chór „Przyjaźni”, kontynuujący przedwojenne tradycje. W 1948 roku wystawiono „Cieszynskie Wesele” i „Nawróconego” – sala była zapełniona, narodowość nie miała tu znaczenia. Każdego roku grano 1 – 2 sztuki całowieczorowe, reżyserowali A. Uherek, potem Janina Januszowa. Było wtedy zwyczajem, że przed każdym przedstawieniem wystąpił chór z trzema pieśniami. Początkowo chór prowadzili różni dyrygenci, od 1955 roku, kiedy otworzono w czeskiej szkole jedną polską klasę, dwa miesiące dyrygował nauczyciel ze Sowińca, Władysław Winkler, później przejął posadę nauczyciel Bronisław Bednarz i zgodził się prowadzić chór. W jego osobie otrzymało nasze koło nadzwyczajnego społecznika, działacza, dyrygenta. Rozpoczęto regularnie cotygodniowe próby chóru. W ciągu 25 lat istnienia MK PZKO było 174 występów. Kiedy obchodzono jubileusze 50-, 60-, 70-lecia chóru, wykonano tablice pamiątkowe i tu dopiero na ostatniej widać ubytek chórzystów. Oprócz chóru prowadził „nasz Broniek” małe zespoły śpiewacze, kwartet męski, tercet żeński, septet dziewczęcy „Biedronki” (te wystąpiły 104 razy). Z dziećmi szkolnymi wyreżyserował 9 przedstawień, urządzał bale w kostiumach, wycieczki szkolne z rodzicami, pobyty w zielonej szkole. Polska klasa została zamknięta po 17 latach istnienia, liczba 12 dzie-

ci była za mała, aby można ją było utrzymać. Nauczyciel wraz z dziećmi przeszli do szkoły w Karwinie Nowym Mieście, nasz ofiarny dyrygent pracował nadal (mieszkając w Lutyni Górnej), założył młodzieżowy ludowy zespół taneczny i prowadził chór. Przy Kole działał Klub Młodych, który posiadał zespół wokalno-muzyczny. Pamiętam na tle sceny napis „To idzie młodość” albo „O miłości, wiosnie i Karwinie”. Zespół teatralny wystawiał całowieczorowe przedstawienia, często grano jednoaktówki na wieczorach świetlicowych, były też krótkie scenki własnego pomysłu, jak „Miś z okienka”, „Walne zebranie”, „Bajka dla dzieci i dorosłych” i inne.

Nasze Koło brało udział w pochodach na Festiwalach PZKO. W edycjach karwińskich mieliśmy własne stoisko, gdzie przy ciastkach stała Rozalia Uherek, przy kołaczach Maria Kucharczyk, a pomagały nam wszystkie członkinie Koła. Zespół Kobiet organizował kursy szycia, a także gotowania, były wystawy różnego rodzaju, babskie bale, prelekcje, smażenie jajecznic. Warto wspomnieć niemały wkład Klubu Kobiet w realizację bali obywatelskich, festynów, wieczorów świetlicowych połączonych z wystawą książki, Zebrań Walnych lub sprawozdawczych, obchodów świąt państwowych, a także wycieczek, „Mikołajówek”, czy „Wigilijówek”. Gdy mieliśmy już swój dom PZKO, panie spotykały się na kursie haftu pod kierownictwem pani H. Uherkowej, tę pracę uwieczniono wystawami robótek ręcznych. Koło uzyskało cztery nagrody za udział w konkursie gablotek. Urządzano spotkania z okazji Dnia Matki, Dnia Dzieci, czy też Biegi Przyjaźni. Za największą liczbę prenumeratorów „Zwrotu” Koło otrzymało „Dzieła Adama Mickiewicza. Otrzymałyśmy także nagrody pieniężne ZG PZKO za udział w Pochodzie Festiwalowym w Gieszynie, 6 nagród dla Zespołu Teatralnego. Wszyscy członkowie zarządu zbierali się 12 razy w roku, aktywiści pracowali bez szemrania. Jednak członków ubywało, starsi umierali, rodzin wielodzietnych już dawno nie ma. Skąd więc oczekiwanie na przyrost młodzieży?

Obecnie Koło PZKO liczy 74 członków, ma paru ofiarnych członków i wspaniałego prezesa optymistycznie spoglądającego na przyszłość; może ktoś zamieszka w Starym Mieście?

Tymczasem młodzi nie zostają, według zasady, że powinni żyć osobno, zakładają rodziny poza naszym obwodem.

Na zakończenie zapraszam Szanownych Państwa na uroczystość 60-lecia Miejscowego Koła PZKO, które odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 15. JANINA JANUSZOWA

redakcyjnej **Woczy**

Wycieczka edukacyjna do Warszawy

W środę 24 października br. grupa najlepszych absolwentów zaliczonych podstawówek wyruszyła na tradycyjną wycieczkę edukacyjną do Warszawy (...). Jeszcze kilka okrążeń po mieście i stajemy na parkingu obok trasy W-Z. A potem krótki spacer po Mariensztacie, kilkanaście kroków po schodach i już jesteśmy na Krakowskim Przedmieściu, a raczej na wielkim placu budowy – ciężarówka, rusztowania, materiał budowlany, to wszystko zapewne po to, aby Warszawa była zadłaba i piękna.

Gospodarze w Domu Polonii przywitani nas bardzo serdecznie i zaprosili na obiad z udziałem prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Pan profesor żywo interesował się osiągnięciami poszczególnych uczniów, rozmawiał z nimi o sporcie, nauce języków obcych, zespołach śpiewaczych i tanecznych. Po smacznym obiedzie pojechaliśmy się zakwaterować do hotelu Hera przy ul. Belwederskiej. Zamieszkanie w centrum Warszawy, 250 metrów od Parku Łazienkowskiego, było pod każdym względem wygodne. Wycieczką pojechaliśmy do Teatru Polonia, pierwszego prywatnego teatru w Warszawie, Krystyny Jandy, aby w kameralnym środowisku obejrzeć niezwykle ciekawą sztukę „Stefcia Cwiek w szponach życia”.

Następne dwa dni zwiedziliśmy Warszawę z panią przewodniczką. Chętnie interesowałyśmy się eksponatami Muzeum Wojska Polskiego, każdy na pewno znalazł coś ciekawego w Muzeum Narodowym. Pałac Łazienkowski, jakby zatrzymał przez chwilę resztki babiego lata, pawie, choć utracone już swoje długie, kolorowe ogony, nadal z powagą dreptały po parku. Na Starówce właśnie rozpalają się światła i zaczyna się nocne życie w kawiarenkach, pod Barbakanem...

Zostało jeszcze zwiedzić Zamek Królewski, aby posłuchać historii nie tylko o Zygmuncie czy Stanisławie z Poniatowskich, ale również o wojnach, powstaniach czy żmudnej i kosztownej odbudowie stolicy Polski. A jeżeli już o powstaniach mowa, to należało zatrzymać się przy pomniku Bohaterów Warszawy i pomniku Małego Powstańca.

Wielką atrakcją okazał się Pałac Nauki i Kultury, a zwłaszcza wieża z 30. piętra tego niezwykle gmachu. A że Warszawa to nie tylko historia, lecz w wielkiej mierze nowoczesność, program wyjazdu edukacyjnego zakończył się w kinie trójwymiarowym Imax. Na Zoolozji poznaliśmy go pełni wrażeń. Należy więc podziękować organizatorom tego niezwykle ciekawego spotkania ze stolicą – Towarzystwu Nauczycieli Polskich w Warszawie „Wspólnocie Polskiej”. Kierownikiem wyprawy był dyrektor biurodydaktyczny PSP, Roman Kaderka, młodzież opiekowały się panie Irena Klimas i Danuta Kula.

Duchowa pielgrzymka do Ziemi Świętej

Listopadowe spotkanie we frysztańskim Klubie Propozycji odbyło się w ramach „Pielgrzymka do Ziemi Świętej”. Nie miał to być tylko raport z podróży, jakich już wiele wysłuchaliśmy, ale po raz pierwszy mogliśmy usłyszeć jakich wrażeń i odczuć doznają ludzie udający się na pielgrzymkę do świętych miejsc. Byłam jednak pełna obaw, czy aby klubowicze zechcą wyjechać opowiadać o przygodach z odwiedzeniem miejsc biblijnych. Obaw prysły, kiedy zobaczyłam liczną zgromadzoną grupę i gdy autor prelekcji, Kazimierz Kaszper, znany poeta i prozaik, zaczął snuć refleksyjny temat uczestnictwa w pielgrzymce, której przewodnikiem duchowym był ks. Stanisław Jochymek, która nie mogła się obejść bez codziennej modlitwy i kontemplacji religijnej na temat wiary.

W głębszej zadumie słuchacze śledzili wypowiedziane przez prelegenta fakty, które pozwalały na naszą duchową pielgrzymkę po świętych miejscach znanych z Biblii. Prelegent z wielkim zapałem i przekonaniem wiarą łączył historię związaną ze zwiędzaniem miejscami z Biblią i z wielką jasnością oprowadzał nas po pięknej Galilei, po Tyberiadzie nad Jezioro Genezaret, do cudownego rozmnożenia ryb i chleba, po świątyni św. Piotra z marmurowym kamieniem, gdzie Bóg ustanowił Piotra głową Kościoła, po rybnym miejscu Kafarnaum, skąd zaczynała się wędrówka rybaków z Jezusem. Mówił o górze Tabor i wypowiedzianych tu słowach przez Jezusa: „Tyś jest mój syn”. Zmiana krajobrazu z pięknej zieleni rozpoczynała się w kierunku Morza Martwego, jakoby sygnalizowała początek trudnej drogi Syna Bożego aż do męczeńskiej jego śmierci. Każdy pielgrzym, będąc w tych stronach, chce zobaczyć Jerozolimę z siedmioma do niej prowadzącymi bramami. Nasi pielgrzymi wchodzili bramą Heroda, szli drogą krzyżową Jezusa, rozpamiętując jego mękę, by dojść do miejsca złożenia go do grobu.

Nasza duma patriotyczna połączona z religijnością, bo taka jest natura Polaka, została podsycona stwierdzeniem, że to właśnie Polacy – nie inni, nie Armii Andersena wywodzący się z męczeńskich jednostek nacjonalistycznych i tak dziękowali Bogu za swoje cudowne ocalenie. Słuchając prelegenta z jego przekonującą pobożnością i wiarą, odbywaliśmy naszą duchową pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Niekiedy zdawać by się mogło, że w tym dniu codziennego nie pozwalają nam na głęboką zadumę duchową, na głębokie rozpamiętywanie wiary, która jest w nas, ale wystarczył nam ktoś z niezakłamaną pobożnością przemówił. Bo taka jest magia słowa, że w tym pozwolił na tworzenie skojarzeń w wyobraźni ludzkiej, pozwalając nam zadumać nad istotą i sensem życia, nad naszym postępowaniem, nad naszym wiecznym. Wszystko to udało się prelegentowi, więc z listopadowego Klubu Propozycji odchodziliśmy bogatsi i lepsi.

DANUTA ONDRUCH, Karwinia

XII WYSTAWA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI

Niespodziewane zainteresowanie

ORŁOWA (mro) – Aż 56 stowarzyszeń i organizacji społecznych zaprezentowało się na XII wystawie okolicznościowej, która odbyła się w piątek i w sobotę w Domu Kultury Miasta Orłowa. Wystawę odwiedziło 2 370 osób – w tym 950 przedstawicieli młodego pokolenia – powiedział „GL” Radisław Mojżiszek, wiceburmistrz Orłowej.

Dodał też, że inauguracja wystawy w sali teatralnej okazała się bardzo dobrym pomysłem. Pozwoliło to bowiem m.in. na przedstawienie krótkiego programu kulturalnego oraz na spotkanie szefów organizacji, władz miasta i kierownictwa lokalnych zakładów pracy.

Wystawa wzbudziła ogólne zadowolenie: – Na takiej wystawie jestem po raz pierwszy – powiedział orłowski gimnazjalista Petr Poláček. – Myślałem, że w ogóle to mnie nie wciągnie. A tu widzę chyba wszystko – od królików, kogutów, przez kaktusy, po starą broń, haftowane kocyki i wystrugane rzeźby...

Zwłaszcza oblegane było stoisko zaprzyjaźnionego z Orłową miasta Rydułtowy. – Zwraçała uwagę estetyka tej ekspozycji – zaznaczył R. Mojżiszek, dodając że najbardziej oblegane przez młodzież były stoiska płatnerzy oraz miłośników starych i nowych samochodów.

Telewizja

SOBOTA 17 LISTOPADA

■ TVP 1

5.45 Sukces (s.) 6.40 Był taki dzień 17 listopada 6.45 Smaki polskie 7.00 Dzień dobry w sobotę 7.30 Rok w ogrodzie 8.00 Wiadomości 8.45 Nowy Testament - Zagubione owieczki 9.15 Kuchcikowo - gotowanie na ekranie - Włoskie smaki 9.30 Ziarno 10.05 Siódme niebo - Kocham Lucy 10.55 Szkoła złamanych serc 11.40 Zdziaiwające życie bezkręgowców - Bliskie związki 12.10 Podróżnik Antigua 12.30 Rosja, Polska - 52 procent 13.00 Wiadomości 13.10 Frank Riva (film fr.) 14.55 Przebojowa noc - Skrót 15.50 Sąsiedzi - Niech żyje miłość (s.) 16.20 Tajemnice Watykanu - Ogród na wzgórzach 17.00 Telexpress 17.20 Śmiechu warte 17.50 Facetti do wzięcia - Sto lat! (s.) 18.20 Serwis TV 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Rekrut (film USA) 22.20 Przebojowa noc 23.20 Ręka Boga 1.00 Drugie oblicze.

■ TVP 2

5.45 Echa Panoramy 6.20 Żegnaj Rockefeller 6.50 Spróbujmy razem 7.15 Magazyn Ligi Mistrzów 7.45 Poezja łączy ludzi 8.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Wielcy odkrywcy - Benedykt Polak 10.40 W łonie matki - Cięża mnoga 11.40 Dziś mecz - Polska : Belgia 11.44 Melvin i Howard (film USA) 13.20 Święta wojna (s.) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy - Czemu Andrzej nie wraca (s.) 15.05 Smaczne go! Robert Moskwa 16.00 Gwiazdy tańczą na lodzie 17.40 Na wyłączność 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 19.05 Europa da się lubić - Europa amatorów 20.30 Polska : Belgia - Eliminacje Mistrzostw Europy 2008 21.20 Panorama 22.40 Słowo na niedzielę 22.50 Postrach z jeziora 0.25 Stracone życie (film wł.).

■ TV KATOWICE

6.00 Serwis info 7.45 Aktualności 7.50 Magazyn hokejowy 8.15 To się wytnie 8.20 Gramy dla was 8.30 Serwis info 8.45 Bajki dla dzieci 10.02 Teleplotki 10.30 Serwis info 11.00 Było, nie minęło 11.30 Serwis info 12.00 16/16 - Dzieci naszego serca 12.30 Serwis info 13.00 Rozmówki wschodniograniczne 13.30 Serwis info 14.00 Na rozkaz 14.56 Serwis kulturalny 15.01 Biznes tydzień 15.30 Serwis info 16.02 Punkt widzenia 16.30 Serwis info 16.45 Aktualności 16.50 Tygodnik regionalny 18.00 Aktualności 18.45 Rawa Blues Festival 2007 - Polski Blues 2007 19.35 Pora na kulturę 20.01 30 minut ekstra 20.30 Serwis info 20.50 Tygodnik Polski 21.45 Aktualności 22.05 Sobotni magazyn sportowy 22.30 Serwis info 23.30 Patrol 23.58 30 minut ekstra 0.25 Studio Wschód 0.57 Punkt widzenia.

■ POLSAT

6.00 Pierwsza miłość (s.) 6.45 Jesteśmy (s.) 7.15 Power Rangers (s.) 7.45 Hugo 8.15 Dotyk anioła - Widzieliście mnie? (s.) 9.15 Pasjonaci 9.45 Rodzina zastępcza plus - Trzecie oko (s.) 10.45 Ping 12.45 Czarodziejki (s.) 13.45 Dom nie do poznania 14.45 Się kręci 15.15 Daleko od noszy - Opętał ją szatyn (s.) 15.45 Tylko miłość (s.) 16.45 Piotr Bałtroczyk przedstawia 17.45 Dzień kangura (pr. roz.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Mamuski 20.00 Dirty Dancing (film USA) 22.20 Mecz ostatniej szansy 0.30 Droga do Białego Domu 2.30 Nagroda gwarantowana.

■ TVC 1

6.25 Sezamie, baw się razem z nami 6.50 Bolek i Lolek (s. anim.) 7.00 Willy Fog w podróży dookoła świata (s. anim.) 7.25 Garfield i przyjaciele (s. anim.) 7.50 Niech żyje szkoła! 8.05 Pettson i Findus (film anim.) 9.20 Pani Lisica 9.55 Czy mnie zechcecie? 10.10 Magazyn folklorystyczny 10.35 Nasza wieś (mag.) 10.50 Muzyka dęta (pr. muz.) 11.25 Hobby magazyn J. Bohdalovej 11.50 Niewiedza nie usprawiedliwia 12.00 Wiadomości 12.05 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.35 Auto Moto Revue (mag.) 13.00 Królestwo dzikiej natury (s. dok.) 13.30 Czeskie głowy 14.10 Kaszmir i Ladak (s. dok.) 14.30 W kondycji (mag.) 14.50 Oczarowanie (s.) 15.45 Bojowniczką (film fr.) 16.45 Antologia czeskiego humoru 17.25 Nie-

samowity świat rekordów i ciekawostek 17.55 Prognoza pogody 17.57 Minuta z przyrody 18.00 Wiadomości 18.10 Szkoła na Wysuni (s.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki 19.00 Wiadomości, wiadomości regionalne, prognoza pogody, sport 20.00 Star Dance II... Kiedy gwiazdy tańczą 21.30 Cudowne lata pod psem (film czes.) 23.15 Wiadomości, sport 23.25 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki 23.30 Zbyt piękne, żeby... (film br.) 1.10 Gałując Jessikę Stein (film USA).

■ TVC 2

6.10 Wiadomości TVS 6.30 Wiadomości regionalne 7.50 Panorama 8.30 Sportowcy świata 9.20 Świat cudów (pr. cykl.) 10.00 Proszę nastawić ostro! (film czes.) 11.20 17 listopada 1989 11.25 Długie przedpołudnie 12.25 Piątka w Pomarańczy 13.20 Game Page (mag.) 13.35 Sabotaż (mag.) 14.05 Z archiwum filmowego brytyjskiego lotnictwa wojkowego 15.05 Kamera w podróży (pr. cykl.) 16.00 Dookoła republiki 17.30 Biblijne historie 19.00 Ćwiczmy z TVC 19.10 Simpsonowie (s. anim.) 19.35 Kultura.cz (mag.) 20.00 Przez labirynt do rewolucji (dok.) 21.25 Concerto Bohemia 2007 23.25 Teatr żyje! (mag.) 23.55 Noc z Andëlem 1.25 Wielka muzyka nocna.

■ NOVA

6.05 Animowany świat pana Magoo (s. anim.) 6.35 Cudowny świat Walta Disneya 7.30 W.I.T.C.H. (s.) 8.00 O.C. (s.) 8.55 Eso (lista przeb.) 10.05 Zabójcze korepetycje (film kan.-USA) 12.00 Dzwonienie do TV Nova 12.30 Trzech facetów pod jednym dachem (film czes.) 14.10 Kapitan Ron (film USA) 16.15 Jak poetom smakuje życie (film czes.) 18.25 Przyprawy 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Czechy - Słowacja (transmisja meczu piłki nożnej) 22.40 Bestia (film koprod.) 0.25 Pogromcy wampirów (film hongkoń.).

■ PRIMA

6.30 Szczeniak Scooby-Doo (s. anim.) 7.00 Kocia banda (s. anim.) 7.25 Tutenstein (s. anim.) 7.45 Sylwester i Tweety (s. anim.) 8.00 Dzika Afryka (s. dok.) 8.45 Salon samochodowy 9.35 Lord of the Dance w RC (dok.) 9.55 Jesteś tym, co jesz 11.10 Trzecie piętro (s.) 12.20 Władca Księgi (film USA) 13.55 Columbo (s.) 16.05 Stój, bo mamusia strzela (film USA) 18.00 Wiadomości, prognoza pogody 18.05 Jak zbudować marzenie 18.55 Wiadomości, sport 19.25 M.A.S.H. (s.) 20.00 VyVoleni - nowi bohaterowie (reality show) 22.20 Ocean's Eleven (film USA) 0.40 VyVoleni - nowi bohaterowie. 1.10 Porywacze ciał (film USA).

NIEDZIELA 18 LISTOPADA

■ TVP 1

5.45 Sukces (s.) 6.40 Był taki dzień 18 listopada 6.45 Tea 7.00 Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach 8.00 Domisie - Bal u Sójki 8.30 Kadra 2012 8.50 Teletanek 9.15 High School Musical 10.55 Kuchnia z Okrasą - Smaki i kolory jesieni 11.20 Tydzień 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Aniol Pański 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Wiadomości 13.10 Ziemiomorze 14.45 Dole i niedole rodziny szympanów 15.45 Opowieści telewizyjne - Rozrywka, barwy, smaki i zapachy 16.20 Psalmi dla Ciebie - fragmenty koncertu Piotra Rubika 17.00 Telexpress 17.20 Jaka to melodia? Wydanie specjalne 18.15 Szkoła gadać 18.45 Ranczo Wilkowyje (telenowela) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Ja wam pokażę! 21.10 Pierścionek (film USA) 22.45 Dzień świra (komedia) 0.25 Kinematograf.

■ TVP 2

5.50 Lokatorzy - Garsoniera (s.) 6.15 Złotopolscy (s.) 7.15 M jak miłość (s.) 8.05 Sto tysięcy bocianów 8.35 Z Dwójką bezpiecznie 8.45 Zaczęły gwiazdy - Joanna Jędryka 9.15 Weterynarz na safari 9.50 Wielcy odkrywcy - Benedykt Polak 10.00 Wojciech Cejrowski boso przez świat - Polowanie z Buszmenami 10.25 Przepustka do życia 10.30 Park prehistoryczny 11.20 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza - Smak Nowej Huty 11.55 Nie do przebaczenia 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy - Gdzie jest sprawiedliwość

(s.) 15.05 Program rozrywkowy 16.10 Na dobre i na złe - Motocykliści (s.) 17.05 Egzamin z życia 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 18.50 Starter 19.10 Podróże z żartem - USA 20.10 Duże dzieci 21.00 Twister (film USA) 23.05 Panorama 23.26 Sport-telegram 23.30 EURO-express 23.40 Złote Berło dla Marii Fołtyn - Śpiewnik domowy pana Stanisława Moniuszki 0.20 Trzeci 2.00 Czerwony pająk (film USA).

■ TV KATOWICE

6.34 SpełniONA w biznesie 6.49 Integracja 7.03 Wierzę, wątpię, szukam 7.30 Serwis info 7.45 Aktualności 7.50 Nie tylko dla pobożnych 8.00 Koncert życzeń 8.45 Śląska lista przebojów 9.00 Światowiec 9.30 Serwis info 10.02 O co chodzi? 10.30 Serwis info 10.55 Serwis kulturalny 11.01 Nieznani sprawcy 12.02 Telewizja objazdowa 12.30 Serwis info 13.01 Jacek Sobala - zapraszam 13.30 Serwis info 14.01 Droga do EURO 2012 14.30 Serwis info 14.39 Vive Kielce : Madera - Puchar EHF 16.30 Serwis info 16.45 Aktualności 16.50 Z życia Kościoła 17.15 Cała naprzód 17.30 Serwis info 18.00 Aktualności 18.45 Retransmisje sportowe 20.30 Serwis info 20.52 Młodzież kontra 21.30 Serwis info 23.04 Sportowa niedziela 0.03 Półkownicy 0.31 O co chodzi? 0.57 Młodzież kontra.

■ POLSAT

6.00 Pierwsza miłość (s.) 7.15 Gadżet i Gadżetinis (s. anim.) 7.45 Czarodziejki (s. anim.) 8.15 Power Rangers (s.) 8.45 Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki (s.) 9.45 Słoneczny patrol (s.) 10.45 Dinotopia II 12.30 Belfegor - upiór Luwru 14.45 Sue Thomas - Słyszące oczy FBI 15.45 Magia bez tajemnic 16.45 Świat według Kiepskich - Łądek Zdrój (s.) 17.15 I kto tu rządzi? 17.45 Rodzina zastępcza plus - W spirali pozwów 18.50 Wydarzenia 19.30 Daleko od noszy - Bakyl hazardu (s.) 20.00 Skazany na śmierć (s.) 22.00 Gotowe na wszystko (s.) 0.00 Gdy rozum mówi nie.

■ TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Adres: Europa Środkowa 6.50 Klocki 7.00 Bajka 7.05 Willy Fog w podróży dookoła świata (s. anim.) 7.30 Boisko 7 9.45 Kalendarium 10.00 Wędrująca kamera (mag.) 10.30 Obiektyw (mag.) 11.00 Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) 12.00 Pytania V. Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Tęczowa panna (bajka) 14.20 Magazyn religijny 14.45 Magazyn chrześcijański 15.00 Poszukiwania czasu utraconego 15.20 Jan Cimbur (film czes.) 16.40 Słowo na niedzielę 16.45 O koronę króla Karola (teleturniej) 17.35 TVC 17.55 Prognoza pogody 17.57 Minuta z przyrody 18.00 Wiadomości 18.05 25 lat temu 18.15 Nie wahać się i kręć! (pr. roz.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki 19.00 Wiadomości, wiadomości regionalne, prognoza pogody, sport 19.55 Losowanie Sportki i Szansy 20.00 Krew zaginionego (film czes.) 21.20 168 godzin 21.50 Losy gwiazd 22.05 Wiadomości, sport 22.15 Losowanie Sportki i Szansy 22.20 Miejsce zbrodni (s.) 23.55 Wydział spraw zamkniętych (s.) 0.40 Świat sztuki.

■ TVC 2

6.50 Wiadomości TVS 7.10 Sedno 7.20 Klucz 7.50 Panorama 8.30 Notes 9.15 Kultura.cz (mag.) 9.35 Piękne miasta 10.00 Teatr żyje! 10.30 Potomkowie sław 11.00 Mity i fakty historii 12.00 Pan Picwick (film czes.) 13.30 Zabójczy taniec pod powierzchnią 14.20 Uwolnić orkę II (film USA) 15.55 Świat sztuki: Faye Dunaway 16.40 Filmowe powroty: Napad na Western Union (film USA) 18.15 Simpsonowie (s. anim.) 18.40 Angielski z maharadzą 18.45 O języku czeskim 19.00 Duchowa kuchnia 19.35 Kultura.cz 20.00 Wieczór na temat... Mój architekt 21.55 Na pływali z... (talk show) 22.20 Poezja 22.30 Studio piłki nożnej 23.00 Dogrywka 23.30 Golf 23.50 Wieczory z Czeską Filharmonią 0.30 Star Dance II 1.50 Simpsonowie.

■ NOVA

6.00 Cudowny świat Walta Disneya 6.55 W.I.T.C.H. (s. anim.) 7.25 Łowca krokodyli (s. dok.) 8.30 Nowa podróżomania 9.15 Śmierć czarnego króla (film czes.) 11.35 Zagadki medycyny (s.) 12.30 Marzyłam o

Afryce (film USA) 14.50 Rocky III (film USA) 16.50 Detektyw Monk (s.) 17.45 Poradnik domowy 18.50 Obywatelskie judo 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Tornado - zemsta z nieba (film niem.) 21.50 Zgubieni (s.) 22.45 Odlamki 23.20 Kłopoty na zamówienie (film USA) 1.05 Strażnik Teksasu (s.).

■ PRIMA

6.30 Szczeniak Scooby-Doo (s. anim.) 7.00 Kocia banda (s. anim.) 7.25 Tutenstein (s. anim.) 7.45 Sylwester i Tweety (s. anim.) 8.00 Tajemnice wojny (s. dok.) 9.15 Świat 2007 (mag.) 9.45 Big Ben (s.) 11.50 Receptariusz prima pomysłów 13.00 Niedzielna partia 13.50 Pokojówka i milioner (film niem.) 15.55 Trzech facetów w śniegu (film czes.) 17.50 Wiadomości, prognoza pogody 17.55 Nie do wiary 18.55 Wiadomości, sport 19.25 M.A.S.H. (s.) 20.00 „Ber nebo neber“ (quiz show) 21.10 Zgadnij, kim jestem! 22.10 VyVoleni - Nowi bohaterowie 23.25 Blade (s.) 0.25 Siódmy znak (film USA) 2.15 Zapytaj o przyszłość.

PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA

■ TVP 1

5.55 Był taki dzień 19 listopada 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.30 Moda na sukces (s.) 9.25 Sąsiedzi - Lotnia (s.) 9.35 Świnka Peppa - Wichrowy zamek 9.40 Budzik - Parasole 10.10 Coś z niczego 10.30 Jaka to melodia? Wydanie specjalne 11.20 Wielki świat małych odkrywców 11.35 ZUS dla ciebie 11.40 Telezakupy 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 W kolejce po euro 12.40 Plebania (s.) 13.05 Klan (s.) 13.35 Jaka to melodia? (teleturniej) 14.00 Wyjeżdżam - zostaję? 14.25 Szkoła gadać 15.00 Wiadomości 15.10 Monarch Cove (s.) 16.05 Moda na sukces (s.) 17.00 Telexpress 17.20 Celownik 17.30 Klan (s.) 18.00 Jaka to melodia? (teleturniej) 18.30 Plebania (s.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Herbatka u Stalina 21.55 Forum 22.50 Niebezpieczny umysł 0.50 Serwis TV 1.15 Kojak - Proroczy sen.

■ TVP 2

6.20 Statek miłości (s.) 7.05 EURO-express 7.10 Telezakupy 7.30 Przystanek praca 7.45 Przygody Goździka Ogrodnika - Dzień sportu (s.) 8.05 M jak miłość (s.) 9.00 Pytanie, na śniadanie 11.00 Przepustka do życia 11.05 SpełniONA w biznesie 11.30 Dr Quinn (s. USA) 12.20 Złotopolscy - Odlotowa randka (s.) 12.50 Weterynarz na safari 13.35 Znaki czasu 14.00 Smaczne go! Robert Moskwa 14.55 Pogoda na piątek (s.) 15.50 Na dobre i na złe - Motocykliści 16.50 Dwie strony medalu (s.) 17.20 Co ludzie powiedzą? (s.) 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 19.00 Kolo fortuny 19.35 Starter 20.00 M jak miłość (s.) 20.50 Kulisy serialu „M jak miłość“ 21.00 Magazyn Ekspresu Reporterów 21.30 Panorama 21.55 Sport-telegram 22.00 Brzydula Betty 22.55 Warto rozmawiać 23.55 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 1.30 Tradycja ma głos - Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Dialog“ - Wrocław 2007 1.55 Toumani Diabate i Symmetric Orchestra.

■ TV KATOWICE

6.00 Serwis info 7.45 Aktualności 7.50 Gramy dla was 8.00 Serwis info 8.02 Gość poranka 8.15 Serwis info 8.36 Korespondent TVP o poranku 8.45 TV Katowice poleca 9.00 Serwis info 10.05 Serwis kulturalny 10.11 Gość poranka 11.02 Biznes - otwarcie dnia 11.30 Serwis info 12.07 Komentarz - kraj 12.30 Serwis info 13.08 Komentarz - świat 13.30 Serwis info 14.09 Komentarz - kraj 15.05 Serwis ekonomiczny 15.10 Raport z Polski 15.30 Serwis info 16.13 Rozmowa dnia 16.45 Aktualności 16.50 Rynek pracy 17.00 TV Katowice poleca 18.00 Aktualności 18.45 Tropicieli 19.00 Na co dzień 19.15 Tygodnik regionalny 19.35 Rzymskie dni świętego Jacka 19.50 TV Katowice zaprasza 20.01 Minęła 20-ta 20.30 Serwis info 20.35 Minęła 20-ta 21.05 Telekurier bliżej ciebie 21.30 Serwis info 21.45 Aktualności 22.16 Ekonomia i rynek 22.30 Serwis info 23.01 Sportowy wieczór 0.02 Kondycja ludzka - Udar mózgu 0.30 Granice: Albania - Grecja 0.58 Minęła 20-ta.

■ POLSAT

6.30 Sekret Laury (s.) 7.45 Wielka wyprawa (teleturniej) 8.45 Łowcy skarbur 8.45 dowe lata (s.) 11.30 Samo życie (s.) 12.00 Pensjonat pod Różą - Układ (s.) 12.10 Jesteś moim życiem (s.) 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Świat według Bundych (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja 16.35 Graczykowie - Lucyd (s.) 17.00 Tango z aniołem 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Samo życie (s.) 20.00 Z Archiwum X (s.) 21.00 Niepodległości (film USA) 0.10 Nagroda szeni 1.10 Nagroda gwarantowana.

■ TVC 1

5.59 Dzień dobry z TVC 6.30 Szczęśliwa baw się razem z nami (dla dzieci) 6.50 Kalendarium 9.15 O koronę króla Karola (quiz show) 10.00 Wiadomości 11.00 Bywalcy 11.00 Dżenne - miasto na skrajach pustyni 12.00 Wiadomości 12.30 Serwis w domu (mag.) 13.25 Ćwiczmy z TVC 13.35 Mieszkać - to sztuka 14.00 Nie wahać się i kręć! (pr. roz.) 14.30 W poszukiwaniu czasu utraconego (pr. cykl.) 14.40 Eurofondue 15.00 Wiadomości 15.10 nas w Europie 15.20 Antologia czeskiego humoru 16.00 Zaczarowane przeżycie 16.30 Teleturniej dla dzieci 17.00 Tajemnice Toma Wizarda 17.15 AZ-kwiz (teleturniej) 17.40 Testy, porady, raporty 17.55 Prognoza pogody 17.57 Minuta z przyrody 18.00 Wiadomości regionalne 18.15 Chłopaki w akcji 18.40 Nowe serce Europy 18.45 Wieczorynka 19.00 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki 19.00 Wiadomości, wiadomości regionalne, prognoza pogody, sport 20.00 Herbatka u Stalina 21.10 Podróż po... (mag.) 21.40 Herbatka u Stalina 22.10 Uwięzieni za zabójstwo 22.25 Stygnaty (film USA) 23.00 Wiadomości, prognoza pogody, sport 0.15 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki.

■ TVC 2

6.10 Wiadomości TVS 6.30 Drogowcy 7.00 Anton Meszaros 7.30 TVC 7.50 Panorama 8.30 Na pływali z... (talk show) 9.00 Dzień dobry z Moraw i Śląska 11.00 AZ-kwiz (teleturniej) 11.45 Żywe serce Europy 12.00 Mity i fakty historii 12.05 Spór duszy z ciałem 13.20 Wspomnienia mistyka (s. dok.) 13.40 O języku czeskim 14.00 Angielski dla najmłodszych 14.05 Pettson i Findus (film anim.) 15.35 Głębokość (pr. cykl.) 16.05 Na powierzeniu Jiri Sopko 16.55 Krew na piasku (film USA) 19.00 Wiadomości w języku polskim 19.05 10 wieków architektury 19.30 Ćwiczmy z TVC 19.35 Simpsonowie (s. anim.) 20.00 Pojedynek przywódców (s. dok.) 20.45 Japońskie rzeki 21.00 Wydarzenia, komentarze 21.30 Świat książek (mag.) 21.45 Tak, panie minister (s.) 22.15 Historie.cs 23.10 Jazz klub 23.50 Magazyn historyczny 0.30 168 godzin 1.00 Żółte mango (film braz.).

■ NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 6.35 Spór o wirus (film USA) 11.30 Ulica (s.) 12.00 Zawodowcy (s.) 13.15 Lenssen i spółka (s.) 13.40 Gorące Hawaje (s.) 14.40 Rodzicielki (s.) 15.30 Bez śladu (s.) 17.00 Świat według Bundych (s.) 17.00 Wydarzenia, sport, pogoda 17.55 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 18.00 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Ubezpieczalnia Szczęśliwych 21.25 Weekend (mag.) 22.05 Dr Quinn (s.) 23.05 Twarda laska (film USA) 0.10 Alias (s.) 1.30 Talk show.

■ PRIMA

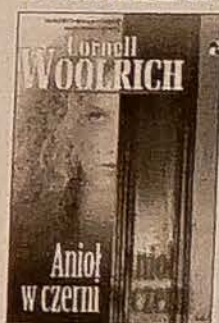
6.30 Szczeniak Scooby-Doo (s. anim.) 7.00 Krok za krokiem (s.) 8.00 Szansa bez granic (pr. roz.) 8.35 Szpital Nadziei (s.) 9.00 Jesteś moim życiem (s.) 10.30 Diagonale 11.00 morderstwo (s.) 11.30 Hercule Poirot (s.) 12.35 Lekarz z gór (s.) 13.35 Isabella 13.50 Balko (s.) 14.35 Renegat (s.) 15.30 Ewa 16.00 Rivombrosy (s.) 17.40 Wiadomości regionalne 17.45 Minuty regionu 18.00 Wiadomości, pogoda 18.05 5 kontra 5 (pr. roz.) 18.55 Wiadomości, sport 19.25 M.A.S.H. (s.) 20.00 Lotnisko (s.) 21.10 VyVoleni - nowi bohaterowie 21.20 Zaginiona 21.30 VyVoleni - nowi bohaterowie 22.15 Negocjatorzy (s.) 23.55 VyVoleni - nowi bohaterowie 0.25 23:14 (film USA) 2.05 Zapytaj o przyszłość. Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

DR MICHAEL CONNOLE – »Masaż ucha«

Wyd. „KDC”. Poradnik omawia sukcesy masażu ucha między innymi w walce z trądzikiem, cukrzycą, astmą, chorobą wrzodową, skoliozą, nadciśnieniem, bolesnym miesiączkowaniem, hemoroidami... Technika ta przynosi ulgę także w problemach o podłożu psychicznym. Może też wspierać ich zmagania z nadwagą i uzależnieniem od nikotyny... Warto zatem sięgnąć po tę książkę.



CORNELL WOOLRICH – »Anioł w czerni«



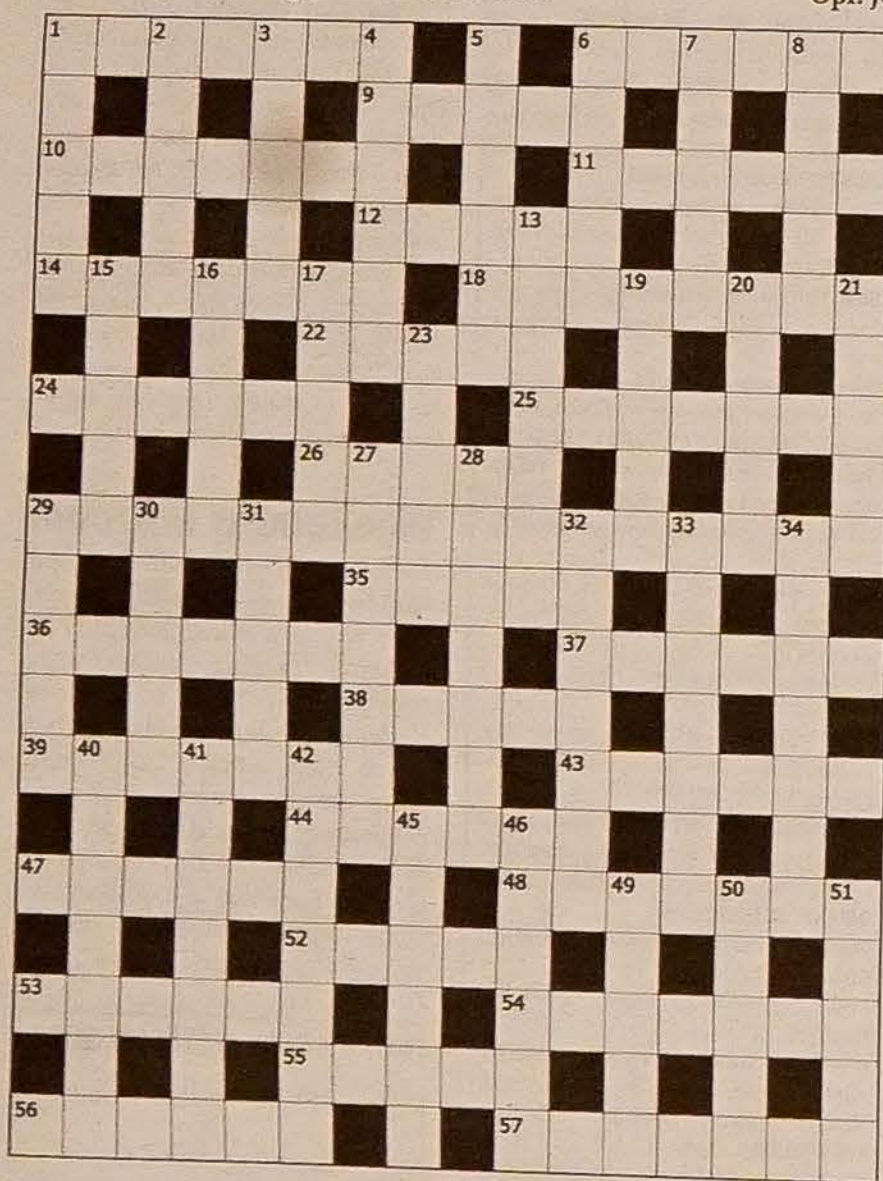
Wyd. „C&T”. Ta historia zaczęła się dla Alberty Murray jak w podłym romansie. Kiedy odkryła, że Kirk, jej mąż, zdradza swojego Anioła – jak nazywał Albertę – i chce ją potajemnie zostawić dla tajemniczej kochanki. Odszukanie nazwiska i adresu kochanki okazało się dla Alberty sprawą nie taką trudną. Tyle, że wtedy Mia Mercer sprawiła jej kolejną niemiłą niespodziankę.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226).

Krzyżówka

POZIOMO: 1. receptura 6. sposób wymawiania wyrazów 9. plakat 10. utwór o wątpliwym autorstwie 11. lodolań 12. pelzak 14. zadaje bykowi śmiertelny cios szpada 18. epilepsja 22. budka z gazetami 24. psikus 25. bardzo ostry sos na naparze pieprzowym 26. omyłka dla Anglika 29. ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Naturalistyczna powieść Arnolda Benneta) 35. kotlet z mięsa wołowego 36. port morski w Meksyku 37. góry na granicy Czech i Niemiec 38. dwukolowy pojazd używany w Indiach 39. równoboczny prostokąt 43. mocuje przedmioty w czasie obróbki 44. dmuchana łódź gumowa 47. spłaszczony koło 48. walna rozgrywka 52. zwisająca z dachu 53. leci z nieba 54. lekki pojazd gospodarski 55. przejażdżka większą ilością sań 56. luźny kawałek papieru, różnego kształtu i wielkości 57. uiszcza stałą opłatę za telefon.

PIONOWO: 1. liryczny utwór literacki o treści błagalnej 2. wyraz powstały z połączenia 2 lub 3 wyrazów 3. kończy ciężę 4. polowanie w Afryce 5. dwugłowy mięsień ramienia 6. gadał do obrazu 7. fan sportu 8. brat Placka 13. kraina historyczna w Środkowej Azji 15. ma ujemny ładunek 16. lipcowa solenizantka 17. jazda bez siodła 19. na znaczki pocztowe 20. śnieżna wydma 21. komenda dla Azora 23. bywa podwodny 27. typowa włoska potrawa 28. odmiana bazaltu z dużą ilością oliwiny 29. świat starożytny 30. ostatnie stadium larwalne niektórych pajęczaków 31. kolekcja 32. państwo z Kijowem 33. stan ze stolicą w Indianapolis 34. leżą nad Czarną Hańczą 40. ptaszarnia 41. pieniądze złożone na przechowanie 42. ozdoba chustka na szyję 45. substancja w bombach zapalających 46. ubliżenie komuś słowem 49. Ostatnie w Paryżu 50. rzemienie służące do kierowania koniem w zaprzęgu 51. grywa rolę kochanków.



Rozwiązanie krzyżówki z 10 listopada:
 Poziomo: 1. PRZEŁOM 7. GOLDONI 11. AUREOLA 12. ASONANS 13. LUPANAR 14. LUCZYWO 15. ZBYSZKO 19. PUNKTAK 23. RATKA 26. MOTORYKA 27. LIBRETTO 28. BERNO 31. SIR ARTHUR CONAN DOYLE 32. NAJEZ 33. ŻYCZENIE 34. KASANDRA 35. KENIA 38. MAHATMA 42. WALKMAN 46. SZPINAK 47. SUBIEKT 48. LUCZNIK 49. EWIKCJA 50. WINIDUR 51. DRAPACZ.
 Pionowo: 1. PRACZ 2. ZŁOTY 3. ŁGARZ 4. MASŁO 5. PRYCZA 6. POLYSK 7. GALOP 8. LUPIN 9. ORNAT 10. IGREK 16. BIOFIZYKA 17. SŁOWACZKA 18. KRYPTONIM 20. URBANISTA 21. KIEROWNIK 22. ARTYLERIA 23. RABUNEK 24. TERCIAN 25. ALONŻKA 29. ERA 30. NOE 36. ESPRIT 37. IGNACY 38. MASYW 39. HEBAN 40. TREND 41. ASTER 42. WKŁAD 43. LOCHA 44. MINIA 45. NAKAZ.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosowane zostanie CD: »HENRYK JASICZEK – Z SERCEM W ZADUMIE«. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 23. 11. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z ub. soboty otrzymuje: Barbara Wałach z Bystrzycy.

CZY UDA SIĘ POD JAWOROWYM URATOWAĆ DRUGĄ LIGĘ?

Fotbal Trzyniec nie składa broni

Na ostatnim miejscu w drugoligowej tabeli przetrzymują piłkarze Fotbalu Trzyniec. Klub spod Jaworowego w 15 meczach jesiennych zdobył zaledwie 9 punktów, strzelił też najmniej bramek spośród wszystkich drugoligowych klubów. Cztery z dziewięciu zdobytych goli to zasługa Brazylijczyka Paul Rodrigueza, najlepszego zdanem „GL” trzynieckiego piłkarza w rundzie jesiennej. Szybko nogom napastnikiem interesują się już pierwszoligowe kluby, dobre wrażenie zrobił Rodrigueza m.in. na działaczach Tescomy Zlin, z którą Trzyniec wygrał w Pucharze CMZF. Właśnie awans Trzyńca do wiosennego ćwierćfinału Pucharu CMZF (oprócz Zlina trzynieczanie wyeliminowali też drugoligowe Slovácko i pierwszoligową Mladą Bolesław) jest jedynym światłym momentem kiepskiego sezonu.

Latem zakładano, że zespół grać będzie w środkowych strefach tabeli II ligi, Trzyniec tymczasem nawiązał do nerwowej końcówki ubiegłego sezonu, kiedy to uratował drugoligową skórę dosłownie „za pięć dwunasta”. Ówczesny trener Miroslav Čopjak pracował nad poprawą defensywy zespołu, ale właśnie



Martin Dombi (przy piłce) z powodu kontuzji zaliczył tylko końcówkę jesienno-sezonu.

– zdaniem niektórych – mało atrakcyjny styl prezentowanej gry był główną przyczyną jego dymisji. Pod wodzą Miroslava Kouřila piłkarze nie odbili się od dna tabeli, nawet laik zauważył jednak, że Trzyniec gra ostatnio ciut ofensywniej. – Trener Kouřil kładzie większy nacisk na ofensywę, ale solą futbolu są gole, a tych strzelamy wciąż zbyt mało – powiedział „GL” menedżer Trzyńca Zdeněk Dembinný. Piętą Achillea tej drużyny wydaje się być pozycja pierwszego golkipera. Na testach pod Jaworowym przebywał

w październiku 21-letni francuski bramkarz Rais M'Bohi. Wychowanek Olimpiaku Marsylia zaliczył klubem jeszcze listopadowy i grudniowy obóz treningowy i w styczniu zmierzy się na tamtejszej szklanym murawie towarzysko z Orłową (11. 11.), Skoczowem (1. 12.), Czadzą (11. 11.) i Czeskim Cieszyńcem (8. 12. 11.). W tych meczach nasze zespoły niech wszystkim damy szansę na zwyciężonym latem do okalających klubów – poinformował Dembinný.

JANUSZ BITMAN

Jubileusz Stanisława Kluz

Parę dni temu swój jubileusz życiowy obchodził Stanisław Kluz z Piosku. Jego talent i sumienna praca rzuciły go na boiska m.in. Trzyńca, Brna, Karwiny czy Wodzisławia. Był też zawsze filarem drużyn olziańskich zbierających medale w igrzyskach polonijnych i mistrzostwach świata drużyn polonijnych w Stalowej Woli. Piłka nożna stała się jego pasją, o czym świadczy szereg drużyn z naszego regionu, w tym reprezentację Zaolzia, którą prowadził w kolejnych igrzyskach polonijnych i turniejach w Polsce.



Turniej tenisa stołowego dla młodzieży

PTTS Beskid Śląski zorganizował w ubiegłą sobotę w PSP Cz. Cieszyn turniej tenisa stołowego dla młodzieży polskich podstawówek. O pierwszeństwo rywalizowało 50 zawodników z PSP Gnojnik, Cz. Cieszyn, Hawierzów Będowice, Trzyniec 1, Trzyniec 6, Lutynia Dolna, Karwina Frysztat.

Chłopcy kl. 1-5: 1. Michał Folwarczyn – Cz. Cieszyn, 2. Patrik Ciešlar – Lutynia Dolna, 3. Adam Gaura – Cz. Cieszyn; **kl. 6-9:** 1. Roman Klus – Lutynia D., 2. Józef Mulka – Lutynia D., 3. Jakub Lipus – Trzyniec I. **Dziewczyny kl. 6-9:** 1. Klara Ryłko – Gnojnik, 2. Regina Ciešlar – Trzyniec I, 3. Teresa Kaczmarczyk – Gnojnik. Nagrodę dla najmłodszego uczestnika turnieju otrzymał Tadeusz Kowalczyk (ur. 1998) z PSP Gnojnik. Turniej bardzo dobrze organizacyjnie zabezpieczyli dyrektor PSP Cz. Cieszyn Marek Grycz oraz za „BŚ”

Jan Cymorek i Jan Milerski. O sportową stronę troszczyli się członkowie K99' PTTS „BŚ” – sędzia główny Tadeusz Stec oraz sędziowie Józef Motloch, Eugeniusz Duda, Władysław Majewski, Stanisław Kostka, Stanisław Przyhoda, Władysław Janik oraz Artur Grudziński. Za dobry przebieg turnieju należy złożyć zawodnikom oraz organizatorom duże podziękowanie. (W. J.)

Nasza oferta

- **PIŁKA NOŻNA** – Dywizja: Hawierzów – Ostrawa B (sobota, 13.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Haj – Bogumin, L. Piotrowice – Stare Miasto (sobota, 13.30), Bystrzyca – Wracimów, Olbrachcice – Cz. Cieszyn (niedziela, 13.30).
- **HOKEJ** – Ekstraliga: Trzyniec – Witkowice (niedziela, 17.00). (jb)

ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W ROZGRYWKACH I A KLASY

Elektrycy nie obniżają lotów

● **LIBHOŠT – LUTYNIA DOLNA 2:1 (0:1).** Bramki: J. Jachník, Kunc – Přeček. W. 80. Pierwsza odsłona należała do piłkarzy Lutyni Dolnej, którzy w 30. minucie z rzutu karnego wyszli na prowadzenie. Po zmianie stron w grze ekipy Luboša Beganiego coś jednak zgrzytnęło. Gospodarze zaaklimatyzowali się na zaśnieżonej murawie, przejmując inicjatywę w meczu. Na 1:1 wyrównał z kontrowersyjnej „11” sfaulowany wcześniej Jiří Jachník, którego głośny jęk bólu słyhać było aż w Nowym Jiczynie. Gola na wagę zwycięstwa zdobyła Libhošt w 75. minucie po błędzie bramkarza Mrázka. **LUTYNIA D.:** Mrázek – Matys, Zuček, J. Vanečko, Čief – Přeček, Konečný, P. Vanečko, Hanusek – Posel, Osička.

● **PRYBOR – DZIEČMOROWICE 0:2 (0:2).** Bramki: Špička, Duda. W. 50. Elektrycy rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść już w pierwszej połowie. W 12. minucie lewą stroną uczył Pustay i z jego podania na 0:1 trafił Špička, zaś w osiem minut później na 0:2 podwyższył Duda, dokładnym lobem wrzucając piłkę za „kołnierz” bramkarzowi. Gospodarze w ciągu 90 minut ani razu nie wystrzelili na bramkę Hájka. **DZIEČMOROWICE:** Hájek – Sabo, Prokop, Kulinski, Bilous – Zarzycki (46. Hraško), Klimek, Špička, Czyž (75. Žáček) – Pustay, Duda (85. Serafin).

● **STARA BIELA – STONAWA 5:3 (4:1).** Bramki: Luč 3, Jansa, Staříčný – Franc, Loder, Ševců. W. 100. Stonawianie w tym sezonie spisują się słabo. Na boisku Starej Bieli podopieczni trenera Romana Kaizara gona-

towali jubileuszową dziesiątą porażkę. Ze strzeleckiego letargu obudził się wprawdzie Loder, nieźle zagrali w linii pomocy, ale stonawianie tradycyjnie nie istnieją w defensywie.

● **BRUSZPERK – ŠMIŁOWICE 3:0 (1:0).** Bramki: Šrámek, Strakoš, Polášek. W. 100. Na szutrowym boisku futbolu było jak na lekarstwo. Gola do szatni strażnicy gospodarze z rzutu wolnego, w drugiej połowie Strakoš krosowym uderzeniem podwyższył na 2:0. Było to praktycznie po meczu. Wynik ustalili po solnym rajdzie Polášek. Šmilowiczanie tylko dwa razy zagrali zili bramce gospodarzy, Ganczarczykowi i Szemkowi zabrakło jednak zimnej krwi. **ŠMIŁOWICE:** Bašanec, Ganczarczyk – Bolf, J. Topiarz, M. Topiarz, Szemek – Hut, Franek, Bilko (71. Smolka), Slušný (46. Gureš) – Máj (46. Klár).

● **WĘDRYNIA – OSTRAWA JIH 2:3 (2:1).** Bramki: Divina, Strouhal, Zelučák. W. 100. Niewiele zabrakło do tego, by w Wędrynie zbliznować się do 6:0. Głównie zasługą tendencyjnie prowadzącego sędziwego głównego arbitra goście z Ostrawy w końcowy sposób przechyliili szalę spotkania na swoją stronę. **WĘDRYNIA:** Csikán – Bezák – Osika, Brodák – Nĕmčik, Fojcik – Špacír, Divina, Bačák, Šinál – Gryštek, Mitrenga (13. Chwastek). Lokaty: 1. N. Jiczyn 34, 2. Czelaďna 31, 3. Dziečmorowice 25, 4. Wędrzynia 14, 10. Šmilowice 13, 11. Lutynia 12.